

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś następuje 10 str. Redaktor przyjmuje ogłoszenia od godz. 10-12 w pol. Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.107. Cena numeru w Bydgoszczy gr 20 i na prowincji gr 20. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18. Tel. Redakcji: dzienny 22-18, nocny 16-80.

Rok IV. Bydgoszcz, sobota 11 lutego 1933 Nr. 34

Gloryfikacja zbrodni

Berlińskie opowiadki o Małopolsce Wschodniej

W „miedyskrecjach“ z przed 10 lat „Gazeta Polska“ przypomniała co następuje:

„Gazeta Poranna — 2 gr.“ Nr. 39 z dn. 9 lutego 1923 r. zawiadamia o nabożeństwach za Niewiadomskiego: 8. 2. w Bazylice Jasno-górskiej i w Kościółkach 9. 2. w Siedlecach, w starym kościele św. Stanisława, na które zapraszał „Siedlczanie“ 10. 2. w kościele Kar-melitów w Warszawie, na które zapraszali „pracownicy telegrafu“ i 12. 2. w Warszawie u OC. Franciszkanów (pracowników Warsza-wa—Gdańska). Gazeta donosi, że do redakcji „Kurjera Częstochowskiego“ napływają na-der liczne ofiary na pomnik dla s. p. Eligju-sza Niewiadomskiego“.

W red. Dwugroszówki zamiast wieńca zło-żyli ofiary 125.000 mk. „pracownicy kolejowi Warszawa — Gdańska“.

Zajmując charakterystycznym, ze względu na pewne podobieństwo przyczynkiem do po-woższych wspomnień jest artykuł „Der Süe-kische Galgen“ (złosiwa szubienica!!!) za-niesiony w Berliner Tageblatt z dnia 9 bm. Jest to reportaż z Małopolski Wschodniej p. Rudolfa Herrnstadta, którym niejednokrotnie już mieliśmy sposobność się zajmować na łamach naszego pisma.

Herrnstadt wybrał się w pierwszych dniach lutego do Lwowa, gdzie natykał się z bardzo jakichś zagadkowych i mętnych źródeł dużo zagazowanej wody, musującej niezwykłą ad-miracją dla Ukraińców i pewnych, bardzo oryginalnych „polaków“.

W szubienicznym swym reportażu autor opisuje bardzo szczegółowo (całą niemal kolu-mnę Berliner Tageblattu „zagadnieniom“ tym poświęcając) — dzieje „podbitej przez Polskę“ Ukrainy, oraz smutną aferę Biłasa i Dani-tylszyna. Dowiadujemy się od pana Herrn-stadta ni mniej ni więcej, tylko, że Polska „wcielili“ (gliederte sich ein!) województwa Lwowskie, Tarnopolskie, Stanisławowskie i Wołyńskie — w latach 1918 i 1920. Wido-cznie Lwów, miasto bohaterskich Orłat oraz cała Małopolska Wschodnia należały poprze-dnio do jakiejś nieznaney nam fantastycznej, a bezwzględnie serdecznie z Niemcami zaprzy-jaznionej — „Ukrainy“.

Berlińscy podżegacze

Po zawarciu z Sowiecami pokoju w Rydze w r. 1921 Polska zapanowała — zdaniem p. Herrnstadta — nad 6 milionami Ukraińców, należącymi do wielkiego 40 milionowego bloku zamieszkującego „inną, wielką Sowiecką Ukrainę“. Inteligencja ukraińska „już od od stuleci starała się ożywić w starej Rosji(?) i starej Austrii(?) walkę o swą niepo-dległość utraconą przed 250 laty. (Zaiste p. Herrnstadt jest osobieniem niezwykłych wprost rewelacji historycznych!)

Obecnie — pisze dalej p. H. — toczy się raz silniejsza to znów słabsza walka polsko-ukraińska, zawsze na tem samym tle: polski

2 kobiety obejmą ważne urzędy w Ameryce

Nowy Jork, 10. 2. (PAT). Krąży tu pogłoski, że Roosevelt zamianuje prawdopodobnie dwie kobiety na ważne stanowiska urzędowe. Mianowicie: miss Frances Perkins ma objąć tę pracę w jego gabinecie, zaś mistress Ruth Owen mianowana ma być ministrem pełnomocnym Stanów Zjednoczonych w Danji. Pani Owen jest córką b. sekretarza stanu Bryana, który piastował swój urząd za czasów prezydentury Wilsona.

„Zarząd“ usiłuje spolonizować ukraińskie te-reny, lud zaś niechętny broni się pod do-wództwem UNDO i UOW.

Na tem tle miała miejsce w r. 1930 „pa-cyfifikacja“ a teraz przed kilku tygodniami „sprawa“ Biłasa i Danylyszyna. Opisawszy obszernie całą tę smutną aferę, Herrnstadt podkreśla co następuje: „Wiadomość o nie-skorzystaniu przez Prezydenta Państwa z prawa łaski przyjęta była przez Galicję(!) Wschodnią jako cios przeciw wszystkim. Po-lacy i Ukraińcy twierdzili, że „coś“ bezradne-go stoi im w gardle(!!).

O co im chodzi...

„Po czekceji zapanowała całodzienna glu-cha cisza. Tak Polacy jak i Ukraińcy mało mówili, jak po wspólnym wielkim niezczę-ściu. Potem miłozenie zakłó a wznoście się zaczął potężny cień Danylyszyna. Z początku nad salą sądową tylko, potem jak aureola za-jśniał nad całym krajem. Całe wieś karmy

się nim(!?). W kościołach odprawiano nabo-żeństwa bo mężczyźni i kobiety domagał się tego. Przychodzili masami, jak nigdy przed-tem. Przychodzili i — płakali. Księża bywa-li skazywani na karę(?) za odprawianie na-bożeństw. Odpowiadali władzom, że nie wol-no odradzić nabożeństwa, jeśli gmina go ża-da“. Dzieci dziesięcio i dwunastoletnie przy-chodzą do rodziców z żądaniem „Daj mi re-wolwer! Chcę umrzeć jak Danylyszyn“.

Dalej pisze p. Herrnstadt co następuje: „Co w Warszawie jest zielone to we Lwo-wie(!) — błękitne. Ale Warszawa żąda, aby i we Lwowie było zielone choćby cały świat miał stanąć w płomieniach.“

Zdaje się, że istotnie jest „zielono“ tylko nie w Warszawie ani we Lwowie, ale w nie-dowarzonych głowach informatorów berlińskie-go dziennikarza. Gloryfikacja zbrodni pamo-szy się tak samo jak przed 10 laty i tak sa-mo zapomina się o ofiarach zbrodni.

Złoty — jedną z najzdrowszych walut świata

Z walnego zgromadzenia akcjonariuszów Banku Polskiego z najzdrowszych walut świata“.

(o) Warszawa, 10. 2. (tel. wł.). Wczoraj odbyło się w Warszawie walne zgromadze-nie akcjonariuszów Banku Polskiego, w związku z wprowadzaną zmianą statutu ustalającą pokrycie wyłącznie złotowe dla złotego polskiego.

Prezes Banku Polskiego dr. Wróblew-ski, w swoim przemówieniu oświadczył m. in. co następuje:

„Złoty pozostał prawdziwym złotym w-złocie i jest uznany — nie wstydzmy się raz jeszcze tego głośno powtórzyć — za jedną

Dodatnie saldo bilansu handlowego

(o) Warszawa, 10. 2. (tel. wł.). Bilans handlu zagranicznego Polski za styczeń ma saldo dodatnie 6.666.000 zł.

Prokurator ma głos

Trzeci dzień procesu przywódców Centrolewu

Warszawa, 10. 2. (PAT). W trzecim dniu rozprawy apelacyjnej przeciwko posłowi Liebermanowi i in. nastąpiło przemówienie oskar-życieli publicznych.

Pierwszy przemawiał prokurator Rauze. — Na wstępie swego przemówienia prokurator zaznaczył, że choć z ciężkim trudem jest oskar-żać pod uderzeniem kilkunastu na jednego, jak to było w pierwszej instancji, to stórkro-trudniejszą jest rzeczą, gdy przeciwnik uchyla się od czołowej walki. Następnie mówca podkreślił, że przerosł wolności, przerosł Sej-mu, wolność doprowadzona do swawoli, wywo-lana anarchją polską dokonały najstraszniejsze go morderstwa, bo morderstwa państwa i jego niepodległości. Prokurator przytacza szereg przykładów z dziejów Polski przedrozbiro-wej, poczem przechodzi do samej sprawy.

„Zastanówmy się przedewszystkiem nad tem, mówi prokurator — co połączyło w wal-ce przeciwko Prezydentowi Rzplitej i rządowi tak skrajnie przeciwne sobie obozy, jak PPS z Piastem i Korfantym. Odpowiedź na to pytanie — dał oskarżony Ciołkosz, oświad-czając, że tylko „PALACA NIENAWIŚĆ NAS POŁĄCZYŁA“. I oskarżony Witos — który powiedział, że „Z SAMYM DJABŁEM SIĘ POŁĄCZY, ABY OBALIĆ RZĄD MAR-SZAŁKA PIŁSUDSKIEGO“.

Przewód sądowy pierwszej instancji do-starczył aż nadto dowodów, że Centrolew ujawnił iż w dążeniach do obalenia rządu za-

mierzają uciekać się do przemocy. Prokurator poddaje bardzo szczegółowej analizie mate-riał, znajdujący się w aktach sprawy, jak wy-jaśnienia oskarżonych, zeznania świadków, ar-tykuły prasowe, odezwy i ulotki, dowodzące, że jedynym środkiem możliwym do usunięcia rządu Marszałka Piłsudskiego była dla oskar-żonych przemoc, nie zaś droga parlamentarna. Na podstawie tego materiału prokurator do-wodzi, że starano się prowadzić odpowiednią akcję nawet wśród policji i wojska.

Dalej prokurator przytacza manifestację na stokach Cytadeli w dniu 1 listopada 1929 r. tworzenie komitetów we wszystkich miastach prowincjonalnych, organizowanie zgromadzeń, w szczególności kongresu krakowskiego i zgro-madzeń w 22 miastach w dniu 14 września 1930 r., poczem omawia rolę w akcji tej po-szczególnych oskarżonych, obszerniej zasta-nawiając się nad działalnością PPS, która pro-wadziła akcję według wymagań nowoczesnej taktyki walki rewolucyjnej.

Następnie prokurator dowodzi istnienia po-rozumenia stronnictw Centrolewu w celu oba-lenia rządu, co wypełnia stan faktyczny prze-stępstw z art. 102 K. K. i art. 97 K. K. z 1932 roku.

„Jeszcze przed kongresem krakowskim — mówi prokurator — został opracowany szcze-gółowy plan tej akcji wzniecenia rozruchów zarówno w stolicy jak i w 179 ośrodkach Rzplitej“.

O armii polskiej w Pradze

Praga, 10. 2. (PAT). Staraniem Towarzy-stwa Czechosłowacko-polskiego w Pradze od-był się odczyt p. J. Miksza-Chanovsky-ego li-terata, o armii polskiej. Prelegent przedsta-wił historję, rozwój i obecną organizację ar-mii polskiej, zaś po odczycie attaché wojsko-wo przy Poselstwie Polskiem ppłk. dypl. A. Czerwiński odpowiedział na szereg szczegó-owych pytań zadanych przez słuchaczy. Na wieczorze obecni byli liczni członkowie Towarzystwa, kolonji polskiej, armii czechosłowac-kiej i t. p.

XIV. międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski

Warszawa, 10. 2. (PAT). W dniach 17—20 lutego odbędą się w Zakopanem 14-te mię-dzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. Program zawodów przedstawia się następująco: 17 bm. bieg sztafetowy, start i meta na Lipkach. 18-go bieg na 18 km. otwarty i złożony. Bieg pań, 19-go konkurs skoków do biegu złożonego na krokwi. 20-go bieg na 50 km. Komisarzem z ramienia Pol-ski będzie pułkownik Franciszek Wagner, wi-ceprezes P. Z. N.

Przykra porażka naszych tenisistów w Kopenhadze

Kopenhaga, 10. 2. (PAT). W pierwszym dniu pobytu naszych tenisistów w Kopenha-dze rozegrano trzy pojedyncze spotkania w tem dwa panów i jedno pań. Obaj nasi re-prezentanci ponieśli przykre porażki, miano-wicie Tłoczyński przegrał z Ulrichem w dwóch setach 2:6, 4:6. Wittman łatwo uległ Jacob-sonowi również w dwóch setach 1:6, 2:6. Jed-ynę zwycięstwo dla naszych barw wywalczy-ła Jędrzejowska, która bez większego trudu pokonała panią Sterling w trzech setach 3:6, 6:4, 6:2 dla naszej tenisistki.

Miljon złotych czystego zysku przyniosła „Olimpiada“ w Los Angeles

Warszawa, 10. 2. (PAT). Zakończone zosta-ły definitywnie obrachunki kosztów ostatnich igrzysk olimpijskich w roku ubiegłym w Los Angeles. Po pokryciu wszystkich kosztów czysty zysk wyniósł 150 tysięcy dolarów, a więc przeszło 1 milion zł., nie licząc całego szeregu inwestycji w budynkach i terenach sportowych, które stanowią także dochód z igrzysk.

Samorząd terytorjalny

O projekcie ustawy samorządowej

Odrębna budowa samorządu w poszczególnych b. dzielnicach wytworzyła rozmaite kryteria oceny wartości i celu samorządu. Stąd tyle nieporozumień na tem tle w Polsce niepodległej.

W b. zaborze rosyjskim nie doczekaliśmy się właściwie samorządu, poza pewnym jego fragmentem odnośnie gminy wiejskiej, posiadającej fikcję samorządu, określonego ukazem carskim z dnia 2. 3. 1864 r. W b. zaborze pruskim samorząd był formą administracji państwowej, zażęzionej o czynnik obywatelski. Przeznaczony dla celów germanizacyjnych, wytworzył on w obywatelu polskim pewną nieufność do przedstawicieli rządu w administracji samorządowej. W Małopolsce, gdzie samorząd był zdobyczą na centralizmie austriackim, stanowił on szkołę i ostoję naszego życia narodowego i przeciwstawił się organom rządowym, funkcjonującym równoległe i niezależnie od samorządu.

W niepodległej Polsce stosunek samorządu do władz rządowych powinien być ulec zmianie. Niestety, odrębne instytucje ustrojowe przyczyniły się do odrębnego ustosunkowania się samorządowców względem organów państwowych i odwrotnie.

Nowa ustawa daje wyraz doktrynie, że samorząd jest formą administracji państwowej przy pomocy organów obywatelskich, niezależnych hierarchicznie od władz rządowych, ale podległych ich nadzorowi. Tezę tę zawierają zarówno motywy projektu ustawy, jak i ekspozycja ministra Pierackiego, wygłoszone przy wnieśieniu ustawy do Sejmu.

Oporając się na postanowieniach Konstytucji, która w art. 3, 65, 67, 69 i 70 zawiera zasadnicze postanowienia, odnoszące się do samorządu, projekt ustawy w sposób znakomity zażębia współpracę samorządowych organów obywatelskich z przedstawicielami administracji rządowej. W rezultacie zniknąć muszą po dłuższej współpracy przeciwieństwa, istniejące między władzami rządowymi a samorządem.

Istotną cechą projektu jest to, że zachowuje jednolite zasady dla całego Państwa. Projekt według brzmienia rządowego przewidywał np. odrębną ordynację wyborczą do gromad w b. zaborze pruskim, oraz oddzielną dla gmin i gromad na kresach wschodnich. Obecnie w brzmieniu projektu według komisji administracyjnej, wszędzie będzie jednokrotna ordynacja wyborcza na tych samych stopniach samorządu.

Takie postawienie sprawy pociąga za sobą wyraźne następstwa. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że nie wszystkie obszary Państwa posiadają jednakowe przygotowanie do życia samorządowego. Jeżeli względy polityczne nie pozwoliły na to, aby różnym obszarom nadać odrębne normy ustrojowe samorządu, wyniknąć z tego musiał pewien kompromis między zasadą szeroko rozbudowanego samorządu a silną ingerencją Państwa w sprawy samorządu, gdy zachodzi tego potrzeba. Na rzecz obszarów mniej wyrobionych i państwowo mniej lojalnych, obszary centralne musiały ponieść pewną ofiarę ze swej niezależności obywatelskiej.

Jest jeszcze druga przyczyna, dla której instytucja nadzoru państwowego musiała być silnie rozbudowana. Jest nią związek między formą ustrojową samorządu a formą dobierania ciał stanowiących i zarządzających w samorządzie. Jeżeli ordynacja jest liberalna, a taka jest przyjęta w projekcie, musi być bardziej rygorystyczna forma ustrojowa samorządu.

24 godziny w tygodniu

Na skutek stałego wzrostu zapasów przędzyny bawełnianej na rynku łódzkim, które dochodzą już do 2 milj. kg., podczas gdy jeszcze w końcu listopada nie przekraczały 1.300.000 kg. — zarząd kartelu postanowił wydatnie zmniejszyć uruchomienie przędzalni. Na podstawie tej uchwały kartelu przedziałnie w okresie lutego pracować będą tylko 24 godziny tygodniowo.

du. Gdyby ordynacja oparta była na cen-zusie, dopuszczającym tylko wyrobione obywatelsko elementy do udziału we władzach samorządu, możnaby dać bardziej liberalny ustrój, jak to np. było w b. zaborze austriackim, gdzie istniał ustrój kuryjalny.

Zaletą projektu jest to, że z zasad samorządowych, obowiązujących w poszczególnych b. dzielnicach, niektóre zdołał on przeszczerpić na teren całego Państwa. Jedną z nich jest zasada fachowości członków w organach zarządzających samorządu. Dając członkom zawodowym podwójną kadencję, wprowadza równocześnie czynnik stałości i ciągłości do prac samorządowych. Wprowadzając zaś or-

dynację wyborczą, opartą na zasadzie głosowania imiennego, ruguje politykę z samorządu i stwarza odpowiednie warunki wyrabiania się w samorządzie wybitnych i zasłużonych indywidualności.

W istniejących warunkach jest to najwyższy wysiłek polskiej myśli samorządowej, zbudowany na dotychczasowych doświadczeniach. Projekt niewątpliwie będzie życzliwie przyjętym przez obywateli, interesujących się samorządem, o ile nie szukają tam oni jedynie odskoczni politycznej, a pragną użytecznie pracować na rzecz najbliższych swej gromady, gminy, miasta i powiatu

Dr. Kazimierz Duch,
poseł na Sejm

Obieg banknotów i monet zdawkowych

Obieg pieniężny w styczniu r. b. zmniejszył się o blisko 37 milj. zł, z czego na bilety bankowe przypada 23,8 milj. zł, na emisję skarbową 13,1 milj. zł. Ogólny obieg pieniężny na 31 stycznia r. b. wynosił 1.288,3 milj. zł, wobec 1.325,2 milj. zł na koniec grudnia roku ubiegłego. Biletów Banku Polskiego było w obiegu na sumę 979 milj. zł, monet srebrnych 213,2 milj. zł i bilonu — 96,1 milj. zł. Należy zauważyć, że wzrost obiegu w grudniu roku ubiegłego zarówno banknotów jak i monet zdawkowych tłumaczy się zwiększonym zapotrzebowaniem gotówki na ultimo roku.

Na Węgrzech o Polsce

Budapeszteński „Magvarsag” przynosi artykuł E. Megyery z ogólnymi uwagami o Polsce, w którym m. in. stwierdza ogromne, jak nigdzie na świecie, przywiązanie narodu polskiego do swej armii, która napelnia go dumą.

Polska w Genewie

Minister Beck o konferencji rozbrojeniowej

P. minister Beck podczas pobytu w Wiedniu, udzielił specjalnemu wysłannikowi „Gazety Polskiej” następującego wywiadu:

— Jak Pan Minister ocenia dotychczasowy przebieg konferencji rozbrojeniowej?

— Zatrzymałem się specjalnie o kilka dni dłużej w Genewie, aby osobiście usłyszeć poglądy przedstawicieli poszczególnych państw biorących udział w konferencji rozbrojeniowej, gdyż od pewnego czasu stan jej nasuwał mi pewne obiekcje.

Nie dostrzegłem dotąd, po roku obrad — aby zostały one skutecznie zorganizowane w kierunku stworzenia określonych etapów pracy. Wprost przeciwnie — odnosiłem wrażenie, że ciągle jeszcze idziemy w kierunku rozszerzania tematów, któremi konferencja ma się zajmować. Wobec tego, że z doprowadzeniem do konwencji związane są nadzieje i oczekiwania rządów i opinii publicznej jako z elementem, który ma się przyczynić do stabilizacji atmosfery politycznej, — stan ten nie mógł usposabiać optymistycznie. Za datę wskazaną dla dojścia do określonych wy-

ników uważam tegoroczne jesienne Zgromadzenie Ligi Narodów, gdyż inaczej nie unikniemy fali zniechęcenia i pesymizmu. W tych warunkach nadszedł już właściwy czas, ażeby jasno określić program osiągalny w dzisiejszej sytuacji.

Delegacja francuska — mówi dalej p. minister — miała niewątpliwą zasługę, stwarzając całkowity plan ogólny; pomogła w ten sposób do sprecyzowania poglądów poszczególnych rządów. Główną i słuszną tezę planu francuskiego było stwierdzenie, że szerokie projekty rozbrojeniowe związane są bezpośrednio ze wzmocnieniem bezpieczeństwa. Dyskusja nad planem francuskim uświadomiła nam wszystkim praktyczne możliwości w tej dziedzinie. Okazało się dowodnie, że im dalej idziemy w dziedzinę polityczną — tem większe są rozbieżności poglądów i tem mniej szanse możliwości rozszerzenia raportu, które poszczególnie państwa wnieść mogą w tę dziedzinę.

Omówiwszy stanowisko jakie przedstawiciele poszczególnych państw zajęli wobec planu

francuskiego, pan minister Beck oświadczył dalej:

Trudno jest w sprawach politycznych liczyć na szybki postęp prac konferencji rozbrojeniowej.

Były natomiast punkty wspólne. Wszyscy mianowicie byli zgodni, że nie można iść w kierunku wysięgu zbrojeń i że należy zapobiec szczególnie okrutnym metodom walki. Narady komitetów technicznych wskazują poza tem że można poglądy te urealnić przez przyjęcie pewnych wspólnych zobowiązań.

Poleciłem wobec tego naszemu przedstawicielowi zanalizować doświadczenia, wynikające z obecnej dyskusji i zaproponować zamknięcie pierwszego etapu prac konferencji w ramach zobowiązań praktycznych, dokładnie określonych, stanowiących program może skromny, ale zato możliwy do zrealizowania w niedługim czasie.

W poszukiwaniu rozwiązań doskonałych nie można, mojem zdaniem, rezygnować z rzeczy najistotniejszych, tj. stwarzania konkretnych etapów pracy.

— Zatem czy można to traktować jako polski plan rozbrojeniowy — pytamy p. ministra.

— Niema polskiego planu rozstrzygnięcia tego wielkiego zagadnienia. Jest tylko projekt zamknięcia jednego etapu, projekt oparty — kończy p. minister — na ocenie realnych możliwości dnia dzisiejszego”.

Powrót min. Becka do Warszawy.



Minister Spraw Zagranicznych p. Beck przyjechał do Warszawy. Na dworcu witali p. ministra min. Szembek i ambasador Skirmunt.

Anglja ogłosi niewypłacalność? Rokowania między Londynem a Waszyngtonem

„Daily Herald” twierdzi, że dwudniowe, kilkugodzinne narady członków gabinetu z ambasadorem brytyjskim w Waszyngtonie Lindsay'em, nie doprowadziły dotąd do żadnego rozwiązania zagadnienia. Przeciwnie — ujawniły, że rząd brytyjski znajduje się w położeniu, z którego trudno znaleźć wyjście. Lindsay wyjaśnił stanowisko Roosevelta, który domagał się ma stanowczo, aby wzamian za rewizję długów Wielka Brytania zapłaciła koncesjami w zakresie złotego parytetu i taryf. Wielka Brytania nie może tych koncesyj udzielić. Ponadto Roosevelt ma ręce związane przez kongres, od którego zależy ostateczna decyzja Stanów Zjednoczonych. Jest rzeczą oczywistą, że autorytatywna misja angielska nie może się udać do Ameryki po-

tylko, aby narazić się tam na niepowodzenie. Premier Mac Donald nie stanąłby nigdy na czele takiej misji, dopóki nie byłby zapewniony co do pomyślnego rezultatu rokowań.

Pismo twierdzi, że najlepszym sposobem byłoby zaproponowanie pewnej sumy ryczałtowej, jako odszkodowanie za skrócenie długów. Dziennik wymienia 150 milionów funtów złotych, które, jak twierdzi, byłyby dla Ameryki jak zesłane z nieba wobec stanu deficytu budżetu amerykańskiego. W przeciwnym wypadku „Daily Herald” przewiduje ogłoszenie przez Wielką Brytanię niewypłacalności, co z kolei spowodować może odroczenie wszechświatowej konferencji ekonomicznej.

Litwa oskarża Berlin

Przyjaźń, która wiele kosztuje Kowno

W dłuższym artykule wstępnym pt. „Nie można milczeć”, organ urzędowy rządu litewskiego „Lietuwas Aidas” daje przegląd odbytych ostatnio w Niemczech najważniejszych wieców antylitewskich z okazji 10 lecia zajęcia Kłajpedy przez Litwinów i w końcu wyciąga z nich odpowiednie wnioski.

Pismo stwierdza, że cała ta reorganizowana na szeroką skalę i systematycznie prowadzona propaganda nie może nie wywołać zdziwienia i pewnej troski społeczeństwa Litwy. Przeciwnie stosunki litewsko-niemieckie są poprawne i normalne i Litwa nie znajduje się w stanie wojny z Niemcami. Pismo zapytuje, jak może szanujące się państwo niemieckie zezwolić, aby na jego terytorjum była uprawiana podobna propaganda przeciwko państwu z którym utrzymywane są zupełnie normalne stosunki. Zwłaszcza, że propaganda ta odbywa się za zgodą i nawet udziałem czynników rządowych. Litwa wykonywa przecież lojalnie wszystkie zawarte z Niemcami traktaty, a wynikiły w zeszłym roku spór co do wykonywania konwencji kłajpedzkiej, został rozstrzygnięty na korzyść Litwy.

W końcu pismo dochodzi do wniosku, że antylitewska propaganda przez radio i zebrała w Niemczech wskazują, że nacjonalizm niemiecki dąży nie tylko do odebrania obszaru kłajpedzkiego, lecz chce także po zniszczeniu niepodległości Litwy otworzyć sobie drogę do państw bałtyckich i tą drogą prowadzić swoją ekspansję na wschód.

Częściowe zatrudnienie bezrobotnych we Francji

Według oficjalnych danych francuskiego ministerstwa pracy, liczba częściowo zatrudnionych we Francji wynosi obecnie 2.380.154 osoby.

Nowe fundamenty pod oświatę

Minister Jędrzejewicz o ustroju szkolnym

Minister oświaty p. Jędrzejewicz w czasie dyskusji sejmowej nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. wygłosił dłuższe przemówienie w którym omówił trzy kapitalne zagadnienia: realizację powszechności nauczania, stan prac w zakresie reorganizacji naszego ustroju szkolnego, a ogólny program wychowawczy Rządu, wreszcie aktualne zagadnienia związane z życiem młodzieży akademickiej.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE.

W czasach tak ciężkich — mówił p. minister — jak obecne sprawa szkolnictwa powszechnego jest niewątpliwie jednym z najtrudniejszych zagadnień w naszym życiu państwowym. Z jednej strony szkoła powszechna jest zasadniczą podstawą, na której oparta być winna cała struktura szkolnictwa. Środki materialne w chwili obecnej nie wystarczają na objęcie przymusem szkolnym wszystkich dzieci w wieku od lat 7 do 14. Brak nam pieniędzy na potrzebne izby szkolne, na etaty nauczycielskie, na pomoce szkolne. Żadne narzekania, żadna krytyka nie tu nie poradzą.

To co w tym zakresie zostało zrobione dzięki zgodnej pracy ministerstwa i nauczycielstwa, przedstawia się imponująco. Potrafiliśmy powiększyć o 260 tys. ilość dzieci w szkole w porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym. Stało się to za cenę olbrzymiego wysiłku nauczycielstwa.

O realizacji reformy naszego ustroju szkolnego — powiedział p. minister co następuje:

NOWY PROGRAM.

Po długiej i żmudnej pracy nad reorganizacją naszej szkoły, stwierdzam w sposób wykluczający wszelkie wątpliwości, że wszystko rozwija się w zamierzony zgóry i w czasie zgóry rozplanowany sposób. Przed latem będziemy mieli gotowe programy szkół powszechnych i gimnazjum ogólnie - kształcącego. W r. 1935 całość prac programowych w zakresie szkolnictwa wszelkich typów i stopni będzie zakończona. Programy przejściowe częściowo już są, częściowo będą przepracowane tak, że przejście od starej do nowej organizacji odbędzie się w sposób łatwy, prosty i bezbolesny. Od przyszłego roku szkolnego gimnazjum ogólnie-kształcące pójdzie w swych początkach całkowicie według nowego programu. W szybkim tempie prowadzi się również prace nad szkolnictwem zawodowym.

WYCHOWANIE OBYWATELSKO - PAŃSTWOWE.

Rząd przychodzi — mówił dalej p. minister — z czemś więcej, niż pięknie ułożony program, przychodzi z wynikami swej pracy, a to może więcej warte od najwspanialszego programu, który tak łatwo ułożyć, ale przeważnie niepodobna w życiu zrealizować. Jest to oczywiście program wychowania obywatelsko-państwowego. Pragnę podkreślić, że staje się on coraz bardziej niać przewodnią całości prac ministerstwa, że znajduje swój pełny wyraz w opracowanych już programach nauczania. Każdy obywatel Polski musi rozumieć należycie swoją rolę w życiu zbiorowości Polski, musi umieć żyć i umierać dla tej zbiorowości i całym życiem stwierdzać swoją

służbę sprawie powszechnego dobra, którego najpełniejszym i najbardziej podstawowym wyrazem jest Państwo Polskie. Kto tej prostej rzeczy jeszcze nie rozumiał, musi ją zrozumieć opropdziej. Kto jej zrozumieć nie zechce nie będzie miał w tych sprawach nic do powiedzenia.

W związku z projektem ustawy akademickiej p. minister stwierdza kategorycznie, że projekt ustawy w żadnej mierze nie narusza zasady wolności nauki i nauczania, a wszelkie pod tym względem zarzuty p. minister traktuje albo jako świadome mijanie się z prawdą, albo jako wynik nieprzemysłanego stanowiska.

Z tej wysokiej trybuny, z której słyszy mnie cała Polska — zakończył p. minister — muszą jak najkategorycznie zaprotestować przeciw tym metodom walki politycznej, które podsuwa się młodzieży. Metody te są sprzeczne z elementarnymi wymaganiami etyki, metody te są barbarzyńskie, wyzbyte z wszelkich cech honoru, metody te są metodami tchórzów.

Jestem głęboko przekonany, że powinny one wywołać szczery odruch oburzenia i potępienia ze strony wszystkich uczciwych obywateli Rzplitej, ze strony wszystkich organów prasowych, niezależnie od ich różnic ideologicznych i politycznych.

Idee państwowe rosną coraz głębiej

Działacze Stronnictwa Narodowego studjują już pisma Marszałka Piłsudskiego

W toku dyskusji sejmowej nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. postanka Jaworska z klubu BBWR. wygłosiła przemówienie w odpowiedzi na skargi mówców opozycyjnych.

Gdy w r. 1921 — mówiła pos. Jaworska — kiedy najbardziej szalała walka Narodowej Demokracji z ówczesnym Naczelnikiem Państwa, powiedzieliśmy do grona naszych ludzi, walczących na terenie Lwowa: „Zobaczycie, za kilka dziesięć lat ci sami ludzie będą mówili, że oni byli realizatorami idei Marszałka Piłsudskiego, a myśmy przeszkadzali”.

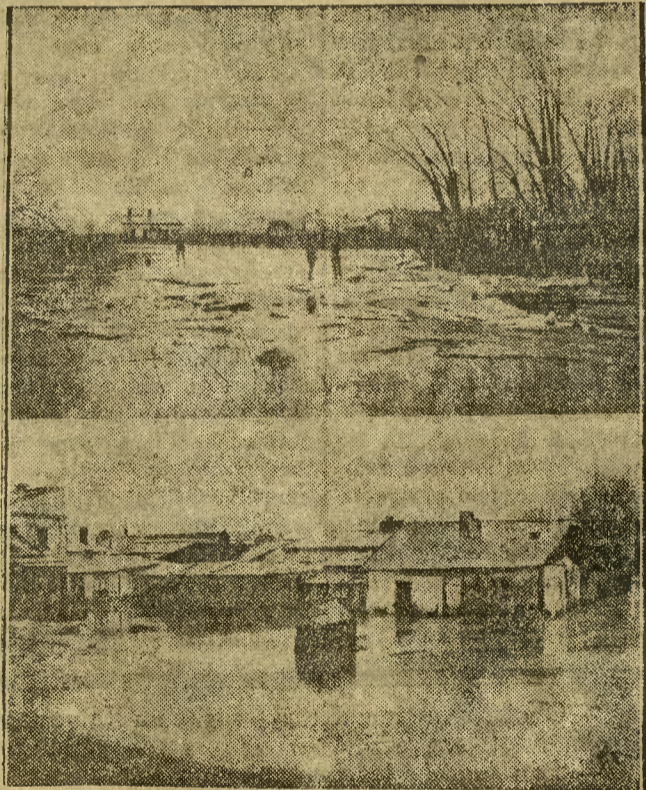
Gdy przemawiał p. poseł Kordecki (Stronnictwo Narodowe) bardzo się ucieszyłam, że on tak dokładnie studjuje pisma Marszałka Piłsudskiego, widąc, że coraz głębiej zapuszcza korzenie wychowanie państwowe, zdziwiłam się jednak, że już za mego życia ci, którzy najbardziej zwalniają Marszałka, czynią się realizatorami Jego idei i nas uważają za zdraveców.

P. Kordecki cytował małą tylko część prze mówienia Marszałka na jednym z zjazdów nauczycielskich, mianowicie słowa, skierowa-

ne do nauczycieli, że zadaniem ich jest: **odrodzić dusze ludzką, zmienić człowieka, uczynić go lepszym i silniejszym.** Niewola jest złą szkołą i wszech chorobą, którą jest utrata poczucia czym jest państwo, utrata miłości państwa, utrata poczucia odpowiedzialności za to państwo. Właśnie obóz p. Kordeckiego bardzo silnie przejawia tę chorobę. Mamym na to świeży dowód. W „Gazecie Warszawskiej” była notatka o pobiciu prof. Walek - Czarnieckiego i przytem uwaga, że wiadomość o demonstracji przeciw temu profesorowi rozeszła się szybko w kołach uniwersyteckich, budząc zrozumiałe zainteresowanie. A więc, gdy młodzież rzuca się na meza nauki, którego kult od szeregu tygodni Narodowa Demokracja uważa za konieczne wpajać w nasze dusze, — redakcja nie znajduje ani jednego słowa potępienia. Zdaje mi się, że mam prawo stwierdzić, iż ci ludzie nie mają poczucia odpowiedzialności za państwo teraźniejsze i przyszłe. Trzeba więc odrodzić duszę człowieka, trzeba ją zmienić i to my realizujemy, a nie stronnictwo p. Kordeckiego. My wychowujemy polaka na gospodarza tej ziemi, któremu ma być dobrze na niej, ale nie tylko jemu, lecz i tym, którzy na tej ziemi mieszkają. Robimy go silniejszym, każemy mu budować lepszą przyszłość. W tym duchu realizujemy to, co powiedział Marszałek Piłsudski że tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonania i realizuje je bez względu na skutki i wyznaje je czynem.

P. Kordecki nazwał nasz obóz kultem siły materialnej. I przeciw temu protestuje — oświadcza w zakończeniu pos. Jaworska — Kto nazywa miłość państwa kultem siły materialnej, ten nie rozumie wartości duchowych, które tkwią w państwie i w miłości do państwa.

Powódź w Lublinie



Jak to już donosiliśmy, lody na Bystrzycy puściły. Wezbrane fale zalały okolice Lublina — oraz przedmieścia Bronowice i Panny Marji. Straż ogniowa i wojsko pracują nad usunięciem zatorów oraz ewakuowaniem mieszkańców zagrożonych domów. Na ilustracji widzimy u góry tworzący się zator u ujścia Czerniejówki do Bystrzycy, na dole przedmieście Lublina Bronowice zalane wodą.

Siła i dobro państwa

przewodnie hasło Peowiaków

Zarząd Zrzeszenia b. Członków P. O. W. K. N. 3 Wschód wydał odezwę, w której m. in. czytamy:

W dniach 17, 18 i 19 lutego br. odbędą się w Warszawie uroczystości związane z uczczeniem piętnastolecia czynów zbrojnych Polskich Organizacji Wojskowych na Wschodzie, które poprzez kordony podporządkowały się rozkazom emisariuszy Komendanta Piłsudskiego i walcząc o Niepodległość utworzyły w tym czasie jednolity front antyniemiecki.

Chwałą tych czynów dzielimy się ze wszystkimi organizacjami, które brały udział w tych zmaganiach i czcimy bohaterów II Brygady, którzy walcząc ramię przy ramieniu z nami, oddali swe życie za Niepodległość.

Przetrwaliśmy wszystko i zwyciężyliśmy, choć brak już wśród nas bohaterów

tej miary co śp. Lis Kula, Barthel de Weydental i Stefanowski, oraz wielkich emisariuszy i działaczy takich, jak śp. Tadeusz Hołówko i wielu, wielu innych.

Dziś nie możemy ludzić się sami, ani pozwalać ludzić się innym, że Niepodległość przestało grozić niebezpieczeństwo zarówno zzewnątrz, jak wewnątrz. I nie przestanie ono grozić dotąd, dopóki wrogowie zewnątrz nie zrozumieją, że siła moralna i fizyczna obywateli gotowych do złożenia życia w ofierze Państwu, stanowi moc nieodpartą, a wrogowie wewnętrzni, że pokolenie „szaleńców” w obronie Niepodległości i Państwa — kadry szaleńców tworzy w młodej rezerwie Narodu i sięga dalej — bo sięga po duszę całego Narodu.

I tu nasz cel Zjazdu.

Chcemy w myśl wskazań Komendanta wspólnym wysiłkiem przekuć Honor Żoł-

nierski, odwagę przekonani i pogardę śmierci na wartości, tworzące moc i hart Rzeczypospolitej.

Chcemy silniejszego połączenia najbardziej aktywnych elementów, aby dawną tradycję walki o Niepodległość wpoić w młode pokolenie, które znoju i truda i walki nie zaznało.

Chcemy uaktualnić nasz program, utrwalić więź, łączącą nas, przypomnieć sobie raz jeszcze wielkie tradycje Polskiej Organizacji Wojskowej na Wschodzie wysuwając na czoło naszych dążeń „Siłę i dobro Państwa”.

Przybywajcie więc Peowiacy — kończy się apel tej odezwę — z nieugiętą wolą przezwyższania trudności chwili obecnej i z wiarą w moc Wolnej i Niepodległej Rzeczypospolitej oraz lepsze jutro.

Elewatory zbożowe

Kapitał Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Elewatory Zbożowe w Polsce”, w roku 1931 przejęty całkowicie przez Bank Polski, a wynoszący 3.489.000 złotych, jak się dowiadujemy, będzie w najbliższym czasie podwyższony o 700 tys. zł, na poczet tej kwoty, Bank Polski wypłacił już 300 tys. zł.

Z posiadanych przez Spółkę elewatorów — trzy, a mianowicie w Kutnie, Kruszycy i Ostrowcu prowadzone są we własnym zarządzie, czwarty zaś — w Sokalu dzierżawi miejscowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa. Elewatory w Kutnie i Kruszycy eksploatowane są w stopniu zadawalającym, słabiej natomiast wykorzystywane jest elewator w Ostrowcu, a to wskutek znacznie mniejszych w roku ubiegłym — z powodu kłęski rdzy zbiorów pszenicy, której uprawa w tej okolicy dominuje nad innymi rodzajami zbóż.

Nowe źródła ropy naftowej

W ostatnich czasach dokonano nowych do-wierceń naftowych na terenach państwowych w Tustanowicach w kopalni „Statelands”, uzyskując produkcję ropy w wysokości 15 ton dziennie.

Ponadto dokonano nowych dowierceń w kopalni „Bogdan” w Kraźnicy, uzyskując produkcję 20 ton dziennie, oraz w kopalni „Hannibal” w Rypnie — produkcja 35 tonn.

Wiercenia poszukiwawcze prowadzone są w okęgach jasielskim, drohobyckim i staniawowskim.

Cuda wystawy w Chicago

Komitet liczy na 75 milionów turystów

Dobrobyt płynął szerokim łozyskiem w chwili, gdy zdecydowano urządzić w Chicago wystawę światową dla uczczenia setnej rocznicy założenia miasta. Miljonerów liczone wówczas w Stanach Zjednoczonych na setki, a dolary fruwały w powietrzu jak liście jesienne.

Wystawę postanowiono otworzyć 1 czerwca 1933 roku. Aczkolwiek złoty okres „prosperity” minął bezpowrotnie, aczkolwiek kryzys podcina co najgłębsze firmy i sieje spustoszenie w szeregach pracujących, wuj Sam postanowił nie odstąpić od decyzji otwarcia wystawy w oznaczonym terminie wbrew wszystkiemu.

Wystawa r. 1893 zgromadziła w Chicago 25 milionów gości z kraju i zagranicą. Komitet wystawy obecnej liczy na przybycie około 75 milionów turystów pomimo złych czasów. W przewidywaniu sporych wpływów z biletów wstępu osoby prywatne zaangażowały w przedsięwzięcie wystawowe około 20 milionów dolarów, rząd zaś 2 miliony, poza tem wypuszczono obligacji na sumę około 10 milionów dolarów. W wystawie uczestniczą oficjalnie rządy i firmy 16-tu krajów. Choć więc kryzys daje się we znaki Ameryce, wystawa w Chicago będzie, jak sądzić można z powyższych danych, niezwykłą w swoim rodzaju.

Na terenie wystawy wystąpią jako wystawcy co najpotężniejsze firmy i przedsiębiorstwa amerykańskie w liczbie 280; większa część z nich nie zadawała się stand'em, lecz buduje własne pawilony. General Motors Co. np. wybudował kompletnie zainstalowaną fabrykę samochodów, produkującą auta na oczach widzów. Chrysler Motor wydała 500.000 dolarów na swój pawilon. Z tuzin firm podjęło się budowy pawilonów własnych kosztem nie mniejszym niż 400 do 500.000 dolarów. „Miasto rozrywek”, które powstanie na wystawie będzie kosztowało około 2 miliony dolarów.

Z pomiędzy „gwoździ” wystawy należy wspomnieć o dwóch wieżach wysokości 180

Wesoły kacik

MYSLIWI MIĘDZY SOBA

W knajpie przy butelce wina opowiadają myśliwi rozmaite historie i historyjki.

— Wszystko to, co opowiadacie, to nie — wtrącił nadleśniczy — wobec tego, co się mnie wydarzyło z moim psem. Wyobraźcie sobie: w nadleśnictwie wybuchł pożar, z trudem udało mi się uratować z płomieni rodzinę i siebie. W tem Karo rzuca się z powrotem w płomienie i wpada do domu. Po chwili wylatuje znów i — wyobraźcie sobie, co trzyma w pysku? Polisę asekuracyjną od ognia, zawiniętą starannie w mokry ręcznik!

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos” (The coming of Amos)

38) Przedruk wzbroniony

Amos stał przez chwilę jak skamieniały, potem podszedł do niej i położył wielką łapę na jej delikatnym ramieniu.

Niech się pani księżna nie trapi.

Kiedy podniosła zapłakane, zawstyżone oczy już go nie było.

Amos sam dobrze nie pamięta, co się z nim działo przez następne cztery czy pięć godzin. Ulegając instynktowi ganiał jak szalony po Cannes i okolicy. W głowie jego huczał wir wrażeń, które powinny się były rozłożyć na kilka lat, a wtoczyły się w jeden wieczór. Nienawiść do Garcii... scena w kasynie, w którym zaczarował go złem okiem i popsuł katastrofalnie jego gre... Uratowanie księżnej z jego rąk... Jej płacz... Rozmyślny grzech gry w Chemin de Fer... Djabełska radość z powodzenia... W końcu wyznanie księżnej i jej rozpacz i wstyd...

Dowiedział się jakoś, że zniechęcony Garcia mieszka w hotelu „Rywiera” za miastem i o czwartej zrana udał się tam na rekonesans, potem popędził znów w góry. Zachował się jak czło wiek pijany, chociaż nigdy w życiu nie miał w ustach kropli alkoholu. Ale można się upić nie tylko alkoholem.

Kiedy zjawił się drugi raz przed hotelem, było już widno. W hotelu otoczyła go elegancka służba, pytając czego sobie życzy.

metrów, które będą połączone mocnym kablem stalowym, po którym posuwać się będą pędzące motorkami wagoniki, dostarczając amatorom silnych wrażeń sensacji napowietrznej jazdy niezwykle szybkiej na prze strzeni 600 metrów.

Architekci wystawowi, nie kępowani ograniczonością środków materialnych, po-

stanowili zadziwić zwiedzających pomysłem wością architektoniki. Hala, mieszcząca wystawę naukową, będzie miała np. kształt motoru Diesla. Najbogaciej atoli i ciekawiej zapowiada się autentyczny pawilon chińskiego miasta Jehn, przeniesiony w całości z Chin (złośliwość pod adre sem Japoni?).

Jak długo żyją zwierzęta?

Żółw i szczupak żyją najdłużej

Zagadnienie długości życia tworów żywych jest ściśle związane z zagadnieniem starzenia się. Nauki przyrodnicze poczyniły w tej dziedzinie już szereg ciekawych spostrzeżeń, problemu tego jako takiego jednak nie rozwiązały. Z poczynionych przez uczonych obserwacji i badań ciekawe są spostrzeżenia do tyżące wieku poszczególnych zwierząt.

I tak do zwierząt żyjących najdłużej zaliczyć należy żółwia, który może dożyć sędziwego wieku 300 lat. Po nim kroczy szczupak, żyjący nierzadko do lat 200. Olbrzymi słoń musi się zadowolić wiekiem 150 lat. To byłoby zwierzęta długowieczne.

Papuga żyje nierzadko ponad 100 lat, karp i kruk po 80 lat. Pięćdziesiątki dożywają: król pustyni lew, daleki niedźwiedź, a z ptaków gołąb i czapla. Wielbłąd, małpy człekokształtne, jeleni, koń i salamandra żyją do lat 40. Byłaby to kategoria zwierząt średnio-

wiecznych.

Wreszcie trzecią grupę zwierząt żyjących poniżej lat 40 otwiera bocian — 35 lat, dalej orzeł 30 lat, wół — 25 lat, pies 20 lat, ropucha 20 lat, szczygieł 18 lat. Jeszcze krócej żyją niektóre zwierzęta domowe, np. kot — 15 lat, kura 15 lat, owca — 10 lat, królik — 8 lat. Obok nich wilk może dożyć 15 lat, żaba zielona — 15 lat, żmija — 10 lat, słowik — 12 lat. I wreszcie do najkrócej żyjących należą pszczoła (matka roju) 3 lata, świerszcz — 1 rok, mrówka — 1 rok, jeśli pominiemy oczywiście takie stworzenia, których długość życia określona jest granicami wschodu i zachodu słońca.

Wiek zwierząt porównujemy zwykle z wiekiem człowieka, wahającym się w granicach 75—80 lat, to też przyklepanie do odpowiednich cyfr określeń „wiek długi”, względnie „krótki” jest pojęciem mocno względnym.

Ratujmy zdrowie



Oto jeden z zabiegów w nowo utworzonym insty tucie zdrowia w Berlinie. Specjalne aparaty tle nowe, pod okiem fachowców, skutecznie walczą z chorobami piersiowymi, tak pospolitemi w wiel kich miastach.

Złóż grosz ofiarny na szkołę polską zagranicą!

Nowej wojny europejskiej nie będzie

Wróżka hinduska o przyszłych losach świata

Do Poznania przyjechała jedyna żyjąca obecnie fakirka p. Laila Terfen. Przedstawił jednego z pism poznańskich odbył z nią dłuższą rozmowę, którą poniżej powsta rzamy w skróceniu:

„Tuż przy oknie, przy jasnym oświetleniu dnia a więc bez żadnych okultystycznych akcesoriów siedzi poważna, wytworna pani i zdaleka się do nas mile uśmiecha.

Z krótkiej, wstępnej pogawędki wynika, że p. Laila to dama bardzo inteligentna, wykształcona i kulturalna. Zna wiele języków, ale najlepiej czuje się oczywiście w swoim ojczystym — hinduskim.

Mówi krótko o małutkiej wysepce Rahman Beu Khan w pobliżu Singapora, na której przysłała na świat. Mówi potem o Polonii amerykańskiej, o serdecznym przyjęciu, jakiego wśród naszych braci za oceanem doznała i o miłych wspomnieniach z Polski jakie w 1927 r. wyniosła.

Rozmowa jest przyjemna, ale w pewnej chwili z wysiłkiem ją przerywam.

— Nasi czytelnicy będą Pani wdzięczni, jeśli Pani im odpowie na zajmujące obecnie wszystkie umysły pytanie, czy długo utrzyma się u steru władzy Hitler?

— Hitler ma za sobą poparcie psychotry i ta pozwoli mu przez pewien czas rządzić. Ale niedługi czas, gdy Hitler uczuje usuwającą mu się z pod nóg ziemię.

— A kwestią łączącą się z pytaniem poprzednim „Czy grozi nam w najbliższym czasie wojna?”

— Nie, proszę pana. Wojna w najbliższym czasie jest wykluczona. Będą rewolucje, ale klęska wojny kontynentu europejskiego w najbliższym czasie nie dotknie. Natomiast Chiny i Japonię czekają krwawe zapasy. Wojna też czeka Amerykę Południową — mówi z humorem moja rozmówczyni — to tam powtarza się historia kędrotjerów. Dużo hałasu, dużo huków, ale krwi w szczęście nie widać.

— A jakie będą wyniki konferencji roz-

brojeniowej?

— Widzi pan, że obecnie pod tym względem sytuacja nie daje powodu do nadziei. A jednak do końca b. roku nastąpi zupełna krystalizacja planu rozbrojenia i samo rozbrojenie ogólnosiwiatowe.

— Proszę Pani, kiedyż wreszcie nastąpi koniec kryzysu?

— Poprawę sytuacji odczuwamy już po 6 do 7 miesiącach, ale usunięcie i zablźnienie ran po kryzysie nastąpi w przeciągu 2 lat.

— I ostatnie pytanie. Czy powróci na tron cesarza Niemiec ex kajzer z Doorn?

— Nie proszę Pana. Wilhelm nie wróci napewno. Syn jego odegra poważną rolę, ale też nie tron cesarski dla niego.

Pani Laila o wielkich szaro-niebieskich oczach palących się pod białym hinduskim kurnusem rozmawia, zdawałoby się bez żadnego wysiłku. Ale po każdym pytaniu twarz się nerwowo ściąga, oczy płoną jeszcze bardziej.

— Chciałbym się zobaczyć z panem Ramonem Garcia.

— Pan Garcia jeszcze śpi.

Godzina była rzeczywiście bardzo wczesna.

— Mam do niego sprawę niecierpiącą zwłoki i muszę się z nim zobaczyć. Jaki jest numer jego pokoju?

— Trzydzieści sześć.

— Poślę chłopca, żeby go obudził — rzekł nocy portjer, który jeszcze nie zeszedł ze stanowiska.

— Nie potrzeba. Sam go obudzę — odparł Amos.

Możliwe, że portjer dzienny, który się spóźnił o godzinę, nie puściłby Amosa na górę. Taki dygnitarz potrafi dyplomatyzować jak ambasador: nie obrazić gościa, a jednak postawić na swoim. Ale widocznie nocni portjerzy umieją tylko ziewać i nie posiadają koniecznego na tem stanowisku aurytetytu. Może zresztą uderzająco uczciwa twarz Amosa, jego potężny wzrost i pewny ton głosu podziały na niego przekonywująco.

— Sam trafię — rzekł Amos, odprawiając gestem ręki chłopca od windy. — Poco macie mnie wieść, kiedy mam nogi. I oczy też.

Poszedł na górę i rozglądając się na prawo i na lewo, znalazł nr. 36. Nie pukając otworzył drzwi, które Garcia zapomniał zamknąć od wewnątrz na klucz, czy na zasuwkę, i wszedł.

Pokój był mały i wychodził na północ. Ponieważ okiennice były zamknięte, panowały w nim nieomal egipskie ciemności. Amos poszukał kontaktu i zapalił światło.

— Hi! — rzekł.

— Do stu cholery! — wrzasnął Garcia, wyskakując z łóżka.

Ale zaledwie dotknął stopami podłogę runął na nią jak długi. Amos, zaopatrzony przezornie w mocną linkę, zrobił z niej lasso i zarzucił je na nie podejrzewającego niczego nieprzyjaciela. Pętla za cisnęła się na kostkach nóg i Garcia stracił równowagę. Amos zwałił się na niego całym ciężarem i zaczęła się walka. Amerykanin walczył jak wilk, wyszarpałmu kołnierzyk i rozerwał koszulę, ale przedko został pokonany. Amos przewrócił go na twarz, skrupował sznurami i odwrócił z powrotem twarzą do góry. Kiedy Garcia wydał okrzyk trwogi i wściekłości. Amos podniósł wielką nogę i za trzymał ją w powietrzu nad jego głową.

— Jeszcze raz piśnij, a stratuje ci mordę — rzekł i na znak, że nie żartuje, przycisnął lekko obcas do jego policzka. Garcia wyglądał odrażająco. Miał na sobie różową piżamę, a raczej strzępy piżamy i twarz jego wykrzywiona furją, robiła wrażenie maski. Na groźbę Amosa odpowiedział potokiem cichych przekleństw, które obily się o nie rozumiejące uszy.

Sz! — syknął Amos, nie opuszczając nogi. — Sz! — poszedł do okien i otworzył okiennice. Do pokoju wlała się fala czystego porannego powietrza.

— Mais qu'est ce que voulez enfin? — zapytał Garcia, który się wreszcie zorientował, że ma przed sobą nie zwykłego bandytę, lecz siostrzeńce wybitnego malarza, Dawida Fontenay'a, i idjotycznego obrońcę księżnej Ramiroff.

— Powiedział pan wczoraj, że dziś porozmawiamy po angielsku — odparł Amos. — Ma pan okazję.

— Czego pan chce? — zapytał po angielsku Garcia. (Ciąg dalszy nastąpi)

Czy narody są uleczalne?

Dażenie do samowystarczalności zrównoważy.. przemysł

W siedzibie Koła Adwokatów Rzeczypospolitej w Warszawie prof. dr. Adam Krzyżanowski wygłosił odczyt pod tytułem „Czy nauka ekonomii zawiodła?”.

Prelegent zastanawiał się, czy zarzuty, stawiane nauce, jakoby przez spowodowanie postępu zaszkodziła ludzkości, są rzeczywiste. Mówca doszedł do przekonania, że nauka, jako taka nie koniecznie musi być utylitarna. Przez to samo, że nauka jest poszukiwaniem prawdy, daje wzmocnienie naszej osobowości. Nauka więc nie może zawieść ludzkości. Nie można też żądać od niej, aby potrafiła rozwiązywać wszystkie zagadnienia, gdyż nauka przede wszystkim sama tworzy i stawianie tych właśnie zagadnień dopomaga do odnalezienia prawdy.

Zarzuty, że postęp naukowy przynosi ludzkości szkodę, są już dość stare. Wyszła już w swych dziełach Freud. Czy tak jest w rzeczywistości, na to mówca nie daje odpowiedzi, oświadczając, że zagadnienia wysunięte przez postęp naukowy są jeszcze dość młode na to, aby można było stanowczo potwierdzić te zarzuty, bądź zbliżyć się do ostateczności. Przykładowo, prelegent wskazał na wielki postęp przeprowadzony przez medycynę, która zmniejszając śmiertelność, postawiła ludzkość wobec dość ostrego zagadnienia, czy nie zagraża jej przeludnienie, gdy działalność najnowszej medycyny usunie naturalną selekcyjność ludzi mniej zdolnych do życia. Również ogromne postępy techniki, które przez podział pracy zintensyfikowały życie, nasuwają wątpliwość, czy nie zawierają w sobie szkodliwych następstw dla ludzkości.

Jeśli chodzi o zagadnienie, czy nauka ekonomii zawiodła nas, to mówca stwierdza, że właściwie należało postawić pytanie nieco odmienne, a mianowicie czy narody są uleczalne. Jeżeli narody są uleczalne i psychikę ludzką można zmienić, to nauka zawieść nie może, doprowadzając nas do prawdy. Ekonomia tak, jak i każda nauka bada przeszłość i przyszłość. Nie można więc od niej wymagać, aby zawsze przynosiła pewne formułki, przy pomocy których udałoby się rozwiązywać niezmiernie trudne zagadnienia, które stawia przed nami życie. Należy jednak przyznać, że ekonomiści wykazali już kilkakrotnie, że potrafią przewidywać przyszłość i przestrzegać ludzkość przed błędnym postępowaniem ekonomicznym.

Jako przykład, prof. Krzyżanowski podał ogłoszenie artykułu przez znanego ekonomistę berlińskiego w czerwcu 1914 roku, w którym dowiódł, że wojna trwać będzie

długo i przepowiedział, że główny wysiłek jej pójdzie w kierunku wygłodzenia Niemiec. Drugi ekonomista światowej sławy prof. Keynes, jako delegat angielskiego ministra skarbu podczas rokowań wersalskich, przepowiedział, że problem reparacji i długów niesie w sobie zarzewie przyszłego zubożenia całej ludzkości. Dlatego też rzekł się swej godności rzeczoznawcy i wystąpił przeciwko narzucaniu ludzkości tego zawilego problemu. Dalej prelegent stwierdza, że ekonomiści zwracali uwagę na to, że inflacyjna polityka Stanów Zjednoczonych może doprowadzić do kryzysu światowego.

Jak z tego wynika, ekonomiści mogą przewidzieć, ale nie mogą podać recepty na wybrnięcie z trudności, w które ludzkość nieogłędnie sama się zamołała, zwłaszcza nie mogą dać recepty na wytworzenie

nie samowystarczalności państw, tembardziej, że wszystkie państwa twierdzą, że muszą być samowystarczalne, a jednocześnie budżety ich muszą być wielkie, aby poddały swym obowiązkom politycznym społecznym. Na szczęście szkody jakie przynosi gospodarce światowej dażenie do samowystarczalności, zrównoważone zostaną z pewnością przez „przemysł”. Rządy nie mogą przez swe zarządzenia nakazać ludziom, aby zmienili swą psychikę, a państwom, aby stały się samowystarczalne. Posiadamy tego liczne dowody w przeszłości. Jeśli więc chodzi o zapewnienie szczęśliwości na ziemi, ważne jest dowiedzenie się, czy narody są uleczalne, a więc czy między innymi będą mogły nagiąć się do wskazań nauki ekonomicznej — zakończył prelegent.

Gdy szczęście zapuka...

2 milionu złotych wygrać można na loterii państwowej

W dniu 8 bm. odbyła się w dyrekcji Loterii Państwowej pod przewodnictwem dyr. Stanisława Markusa konferencja, na której p. dyrektor oraz naczelnicy wydziałów pp.: Wł. Kiersztajn i Waraczewski zapoznali zebranych przedstawicieli prasy stołecznej z dodatnimi wynikami nowego planu Loterii Państwowej.

Dzięki zastosowaniu tego nowego planu okazało się, że już w przeddzień rozpoczęcia ciągnięcia I-szej klasy, nie tylko

nie pozostało ani jednej ćwiartki, lecz pozostały niewzględnie zapotrzebowania powyżej emisji na około 10 tysięcy losów. Stało się to, na skutek znacznego liczebnego powiększenia wygranych w pierwszych czterech klasach jak i wprowadzeniu incuwacji, że numery wylosowane grają ponownie, co pozwala, bez zmniejszenia ogólnych szans wygrania, uzyskać wygrywającemu t. zw. stawkę, nie tylko opłatę za los do klasy następnej, ale również zwrót w

gotówce za opłatę wszystkich klas poprzednich. Poza to obrzymia większość grających przyjęła z uznaniem zmianę problematycznego miliona wygranej na milion rzeczywisty.

Doświadczenie 26-tej loterii dowiodło, że jej cztery pierwsze klasy zupełnie grających zadawalały, przeto pozostawiono ją bez zmiany, z niewielką jedynie modyfikacją podziału premji w pierwszej klasie. W klasie 1-szej 26 loterii premjowane były te losy, na które w ostatnim dniu ciągnięcia padły najniższe wygrane, kolejno od 2-giej do 41-ej. Grający więc, którego los wygrał najniższą wygraną otrzymał dodatkowo premję w wysokości 1.000 zł. Najniższa więc wygrana w tym wypadku przewyższała cztery bezpośrednio przed nią znajdującym się planie wyższe od niej wygrane. W loterii 25 i poprzednich, premje były przyznawane wszystkim pierwszym 40 wygranim bez względu na ich wysokość. Obecnie w 1-szej klasie premjowane są tylko wygrane najmniejsze. W klasach pozostałych premjowane są te losy, które ponownie wygrywają, a więc decyduje tu przypadek.

W loterii 27-ej zachowany jest dawny system premjowania w klasach od II-giej do IV-tej włącznie t. zw. premjowane są losy wygrywające ponownie, zaś w klasach I i V wprowadzony jest nowy zupełnie oryginalny system. Tak więc w I-szej klasie jest wygranych 6.000, czyli że w kole loteryjnym znajduje się 6.000 zwitków z wygranymi. Po wyciągnięciu tych zwitków okazało się oczywiście, że numery pozostałe w tej klasie nie wygrały. W 27 natomiast loterii będzie inaczej. Po opróżnieniu koła z wygranymi wyciągnię się z drugiego koła jeszcze 40 zwitków z numerami losów i każdy z nich wygra po 1000 zł. Te 40 wygranych będą stanowiły t. zw. „pocieszenia”. Podobnie będzie się rzecz miała i w klasie V-tej. Zamiast premjowania numerów ponownie wygrywających ustalono, 200 wygranych „pocieszenia” po 5.000 zł. oraz 1000 wygranych „pocieszenia” po 500 zł., przy zachowaniu efektywnego miliona wygranej oraz wszystkich innych wygranych.

Należy zaznaczyć dalej, że, jeśli w V-ej klasie 27-ej loterii główna wygrana, t. zn. milion zł. padnie na taki los, który już wygrał w którejś z klas poprzednich, to los ten, oprócz miliona zł. dostanie jeszcze wszystkie 200 premji po 5.000 zł., czyli, że największa wygrana wyniesie w takim wypadku 2 miliony zł.

Węgiel polski na rynku francuskim

Zmniejszenie naszego udziału

Według francuskich zestawień oficjalnych przywóz węgla do Francji w r. 1932 uległ znacznemu ograniczeniu i wynosił 17,8 mil. ton wobec 23 mil. ton w r. 1931, przywóz zaś łącznie z koksem i brykietami — 21 mil. ton wobec 28 mil. ton w r. 1931 i 30 mil. w r. 1930.

Na zmniejszenie importu wpłynęły ograniczenia kontyngentowe, które dotknęły wszystkie państwa, stanowiące dostawców węgla do Francji, w poważnym zaś stopniu Polskę, Holandję i Belgię. Import węgla angielskiego

do Francji wyniósł w r. 1932 9 mil. ton, zmniejszając się w porównaniu z r. 1931 o niecałe 2 mil. ton, import węgla niemieckiego wykazał 4 mil. ton, czyli zmniejszenie o 600.000 ton, belgijskiego 2,8 mil. ton, czyli skurczenie o 1,6 mil. ton, węgla holenderskiego blisko 1 mil. ton, czyli wykazał ograniczenie do połowy. Polska zaś przywoziła w roku ostatnim 620.000 ton, podczas gdy w r. 1931 — 1.180.000 ton, stąd zmniejszenie naszego udziału wyniosło 47 proc.

Okręgowa składnica strzelecka w Łodzi

Po przeprowadzeniu reorganizacji okręgowa składnica strzelecka w Łodzi zniżyła ceny na umundurowanie, sukno, drelich, sprzęt sportowy i inne artykuły, aby umożliwić członkom Związku Strzeleckiego i zaprzyjaźnionym organizacjom zakupy po cenach niższych od rynkowych.

Ze względu na to, że przy wyrobie umundurowania zatrudnieni są bezrobotni strzelcy i że wszelkie dochody uzyskane na drodze sprzedaży mundurów idą na cele organizacji, okręgowa składnica strzelecka w Łodzi wzywa strzelców do popierania jej wyrobów.

NASTĘPNY NUMER NASZEGO PISMA POŚWIĘCIMY ŚWIĘTU ZAŚLUBIN POLSKI Z MORZEM.

Przestępstwa prasowe w projekcie nowej ustawy o prasie

Projekt nowej ustawy o prasie, który — jak wiadomo — wpłynął już do sejmu, postanawia, że do przestępstw prasowych zarówno popełnionych w treści druku, jak i porządkowych, stosuje się przepisy ustaw karnych. Zgodnie z przyjętą w całym projekcie zasadą legalności, prasa odpowiedzialna jest tylko za popełnione przestępstwa, przewidziane kodeksem karnym, lub innymi przepisami powszechnymi. Stąd też projekt ustawy nie zawiera ani jednego specjalnego przepisu karzącego za przestępstwo w treści druku i nie stwarza żadnego materialnego przestępstwa prasowego. Natomiast przewiduje on tylko szereg kar porządkowych, które nakładane będą za nieprzestrzeganie przepisów ustawy o prasie.

Odpowiedzialność za przestępstwa prasowe zbudowana jest na zasadzie t. zw. odpowiedzialności kaskadowej (system belgijsko-francuski). Za przestępstwo prasowe w treści druku odpowiada zasadniczo sprawca tego przestępstwa, względnie współsprawca. W razie nieudowodnienia sprawstwa lub współsprawstwa przy czasopiśmie odpowiada redaktor odpowiedzialny, a przy wszystkich in-

nych drukach — wszystkie osoby odpowiedzialne za ukazanie się druku przestępnego, a więc wydawca, zarządca zakładu graficznego, zarządca składu druków oraz każda inna osoba, rozpowszechniająca druk przestępny. W myśl tego projektu przewiduje, że redaktor odpowiedzialny nie uznany za sprawcę podlega za pomocą przestępstwa odpowiada za „dopuszczenie przez nieogłędność” do ogłoszenia w czasopiśmie utworu, zawierającego treść za znamionami przestępstwa i z tego tytułu podlega karze aresztu do 3 mies. i grzywny do trzech tysięcy złotych lub jednej z tych kar, jeżeli treść czasopiisma zawiera cechy występku lub wykroczenia, bądź aresztu do jednego roku i grzywny do 5000 zł, albo jednej z tych kar, — jeżeli treść czasopiisma zawiera znamiona zbrodni.

Tym samym karom, podlega wydawca, zarządca zakładu graficznego lub składu druków, oraz inne osoby druk rozpowszechniające, odpowiadając za dopuszczenie do przestępstwa z nieogłędności przez ukazanie się w obiegu drugu przestępnego, nie będącego czasopiisem.

Karze za nieogłędność nie podlega wydaw-

ca, jeżeli znany jest i może być stawiony przed sąd autor, zarządca zakładu graficznego — jeżeli znany jest autor lub wydawca, zarządca składu druków i inne osoby rozpowszechniające druk — jeżeli na druku wskazany jest zakład graficzny, w którym go odbito.

Pośród innych kar przewidzianych w projekcie ustawy o prasie wymienić należy specjalne kary za przedruki skonfiskowane lub zajęte części druku, wydawanie czasopiisma zawieszzonego przez sąd, rozpowszechnianie druku skonfiskowanego lub zakazanego. Za przestępstwa te przewidziana jest kara aresztu do 6-ciu miesięcy i grzywny do 3000 zł.

Tej samej karze podlegać będzie ten, kto wydaje czasopiismo skonfiskowane lub zajęte częściowo bez wypełnienia miejsca wolnego nowym tekstem, odpowiadającym co do formy i treści przyjętemu w tem czasopiśmie układowi materiału.

Ponadto ustawa przewiduje jeszcze szereg innych kar grzywny lub aresztu o charakterze porządkowym, za wykroczenia przeciw przepisom ustawy o prasie.

Amerykańskie programy radiowe

Wielkie amerykańskie Towarzystwo radiofoniczne, N. B. C., ogłasza wyniki badań składu programów amerykańskich stacji radiofonicznych. Wedle tych danych, przypada 66,3% programów na produkcje muzyczne, produkcje literackie, wykłady, odczyty zajmują tylko 16,7% programu, wiadomości — 4,7%, wskazówki z dziedziny gospodarstwa domowego i pedagogiki — 4,5 proc., gimnastyka i sporty — 2,3%, wykłady religijne — 1,8%.

Straszny wypadek samochodowy w Koronowie

Wskutek defektu kierownicy ciężarówka wpadła do Brdy — Jedna osoba utonęła

Wczoraj dnia 9 bm. około godziny 9,30 rano zdarzył się w Koronowie nieszczęśliwy wypadek samochodowy który żywo przypomina podobne, — straszne zdarzenie, jakie miało miejsce w styczniu 1931 roku w Bydgoszczy, kiedy to 6 osób straciło życie w autobusie na dnie rzeki... Tym razem powodem tej mniejszej, chociaż również strasznej katastrofy był defekt kierownicy.

Według zebranych przez nas szczegółów, katastrofa powstała w następujących okolicznościach:

Około godziny 9-tej rano, w stronę mostu koronowskiego nad Brdą zjechał kreta w tej okolicy droga samochodów ciężarowych z Czerska. W pewnej chwili, gdy auto znalazło się na kilkanaście metrów przed mostem, — kierownica z niewyjaśnionych przyczyn odmówiła posłuszeństwa. Kierowca samochodu, Józef Ratz z Czerska usiłował rozpedzony na pochwyłoci wóz zatrzymać, lecz odległość na hamowanie była zbyt mała, to też wy-

siłki jego spełzły na niczym, zaś taca ce się siła bezwładności auto wykonało straszliwe salto mortale i pograżyło się wraz z kierowcą i dwoma pasażerami w falach Brdy.

Ponieważ rzeka w tym miejscu jest dość głęboka, ciężarówka zatopiła się w mgnieniu oka zupełnie. — Oprócz wymienionego wyżej szofera w samochodzie znajdowała się niejaką Wanda Chrapkowska z Czerska, oraz brat szofera Rata Tomasz.

Dzięki bohaterskim wysiłkom prze-

chodnia p. W. Wojskiego, który z narażeniem życia wskoczył w ubraniu do Brdy uratowano od śmierci szofera Józefa Rata i jego brata Tomasza. — Pasażerka Wanda Chrapkowska utonęła.

Straż Pożarna po długiej i mozolnej pracy wydobyła z Brdy ciężarówkę oraz zwłoki nieszczęśliwej kobiety, która nie zdołała uwolnić się z budki szofera.

Straszliwy ten wypadek wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie.

Nieludzki ojciec trzymał przez 2 lata swą chora córkę w chlewie

Mieszkańcy spokojnej wsi Wiewiórki pod Grudziądzem poruszeni zostali do żywego okropnym odkryciem jakiego dokonała policja onegdaj u właściciela 140-morgowego gospodarstwa Józefa Siemianowskiego.

Policja stwierdziła, że Siemianowski od przeszło dwóch lat przetrzymuje swą 24-letnią córkę, Stefanję w chlewie pomiędzy krowami i kurami. Policja znalazła w chlewie córkę Siemianowskiego w stanie okropnym. Był to zaledwie cień ludzki, w okropnym brudzie i zaduchu pokryty jedynie strzępami jakiegoś ubrania.

Policja zarządziła natychmiast przeniesie-

nie nieszczęśliwej kobiety do mieszkania i po długich staraniach zmusiła wyrodnego ojca do wezwania pomocy lekarskiej.

Dodać należy, iż córka Siemianowskiego cierpi od dłuższego czasu na chorobę nerwową i w tym stanie ojciec — tyran umieścił swą córkę w tak okropnych warunkach wśród bydła.

Mieszkańcy wioski oburzeni nieludzkim czynem wyrodnego ojca, usiłowali wtargnąć do domu, czemu oczywiście zapobiegła policja.

Przeciwko Siemianowskiemu wdrożono dochodzenia karne, i za czyn swój odpowiadać on będzie przed Sądem.

Zmiany w armii na Pomorzu

Ukazał się nr. 2 Dziennik personalnego M. S. Wojsk., przynoszący m. inn. mianowania podporucznikami zawodowymi kilkunastu absolwentów Szkół Podchorążych.

Do formacji na terenie O. K. VIII. wcielono z pośród nowomianowanych ppor. Furgala Stanisława do 67 pp., ppor. Dietricha Romualda do 15 p. a. l., ppor. Jana Bierzanaka do W. S. O. nr. VIII., ppor. Kostórkiewicza Kazimierza do Prk. przy W. S. O. nr. VIII., ppor. rez. pow. do st. cz., Korab-Kobierzyckiego do W. S. O. nr. VIII.

W stan spoczynku przeniesiono por. Janowski Józefa III z 1 baonu balonowego.

Pozatem dziennik zawiera szereg zarządzeń dotyczących oficerów rezerwy.

Nadawanie odznak Kaniowczukom i Żeligowczukom

Komisja odznaki Krzyża Kaniowskiego wznowiła od sierpnia r. ub. swe czynności i przyjmuje od b. wojskowych II Korpusu W. P. na Wschodzie zgłoszenia o nadanie odznaki. Również wznowione zostały czynności i przyjmowanie zgłoszeń na odznaki przez komisję odznaki IV-tej Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego i organizacji werbunkowo-agitacyjnej — z dniem 1 lutego rb. Obie komisje czynne będą do dnia 31 grudnia r. b., poczem zostaną definitywnie rozwiązane. Komisje urzędują w zarządzie głównym Związku Żeligowczyków i Kaniowczyków — Warszawa, ulica Żórawia 9 m. 28.

Wycieczki młodzieży z zagranicy do Polski

W roku bieżącym przybędzie do Polski wycieczka studentów Ecole Normale w Paryżu, organizowana przez towarzystwo „Les Amis de Pologne” z inicjatywy p. Rose Bailly. Wycieczka obejmie około 100 osób i zwiedzi wszystkie ważniejsze ośrodki w Polsce.

Ponadto projektowana jest również wycieczka młodzieży uniwersyteckiej z Capetown (Afryka). Udział w niej wezmą Anglicy pochodzenia polskiego w liczbie około 30 osób.

Obie wycieczki przyjmować będzie w Polsce Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”.

Nowa fala grupy grozi krajowi!

Któż nie zna tej podstępnej choroby? — Któż nie postanawiał sobie po ostatnio przebytej grypie, że na przyszłość będzie ostrożniejszy? Zastosujcie się do tego postanowienia. Wiadomo, że drobne, niewidoczne dla oka kropelki, które chore rozsiewa mówiąc, kaszląc lub kichając, przenoszą zarazki na ludzi zdrowych, wnikać przez usta, nos i gardło do ustroju. W tem miejscu więc należy rozpocząć akcję obronną. Doskonale do tego celu nadają się zalecane przez lekarzy pastylki Panflavin, które posiadają intensywną siłę odkażającą i które niszczą znajdujące się już w ustach i jamie gardzieliowej bakterie, zanim zdolały wywołać chorobę. 1—2 pastylek co godzinę rozpuszczanych powoli w ustach chronią przed zarazkami.

Pomorski Okręgowy Związek Piłki Nożnej — przy pracy

Przedwczoraj odbyło się w sali Resursy Kupieckiej roczne walne zebranie Pomorskiego Okręgu Zw. Piłki Nożnej z siedzibą w Bydgoszczy, które zagałi prezes p. Kochański, odając przewodnictwo obrad w ręce pp. Spornego, jako przewodniczącego i Pisarskiego, jako zastępcy.

Sprawozdania z rocznej działalności Zarządu składali: pp.: sekretarz Michalik, skarbnik Sokołowski, kronikarz i ref. prasowy Świątkowski, przewodniczący wydziału gier i dyscypliny Gole i por. Brzeziński, im. Okr. Kolegium Sędziowskiego. Jak wynikało ze szczegółowych relacji, obejmujących całokształt pracy rocznej, P. O. Z. P. N. otaczał pieczołowitą opieką ruch piłkarski Pomorza, nie szczędząc starań nad rozwojem klubów i zrzeszeń piłkarskich.

Po krótkiej dyskusji udzielono Zarządowi

absolutorjum, poczem przystąpiono do nowych wyborów. Zarząd na rok bieżący ukonstytuował się w składzie następującym: pp. Kochański — prezes, por. Brzeziński i Chudacz — wiceprezesi, Kordos — przew. wydz. gier i dysc., Michalik — sekretarz, Sokołowski — skarbnik, Świątkowski — kronikarz i ref. pras., chor. Gichaczewski — kapitan zw., Kruczkowski — ref. statut. i delegat Podokr. morskiego, Bączkowski — sekr. w. g. i d.

Komisję Rewizyjną tworzą: pp. Sporny, Falczak i Zerbst, zast.: chor. Maniowski, Okoński i Wojewoda. Delegatem na walne zebranie P. Z. P. N. w Warszawie wybrano p. por. Brzezińskiego.

W toku dalszych obrad przemianowano Podokręgowy Związek „rozrywkowego” na „powstańcowski”, bez prawa weryfikacji zawodów.

Projekt gigantycznego wyczynu sportowego

Wpływ z Bydgoszczą do Gdyni

Pomorski Okręgowy Związek Pływacki w Bydgoszczy postanowił zorganizować przepływ z Bydgoszczy względnie Torunia do Gdyni. Projekt tego wyczynu sportowego zawiera w sobie pierwszorzędne walory o dużym znaczeniu dla rozwoju sportu wodnego, wychowania fizycznego, wychowania społeczno — narodowego, oraz wzmocnienia organizacji i ruchu sił

polskich na Pomorzu.

Tak rozumiejąc sprawę Pomorski Okręgowy Związek Pływacki powołał tymczasowy komitet do zorganizowania Komitetu Przepływów w skład którego wchodziłyby organizacje, reprezentujące sport, wychowanie narodowe i obronę naszych kreśców i morza.

Ich „filary”

Za defraudację członka Stronnictwa Narodowego skazanego na 7 miesięcy

Ostatnio podawaliśmy o nowym „wycygnięciu” jednego z czynnych działaczy Stronnictwa Narodowego w Pelplinie niejakiego Wilhelma Gwizdalskiego, znanego gorliwego propagatora rozwiązanej OWP.

Gwizdalski tak się przejął ideologią OWP, że zdefraudował około 1500 zł na szkodę Główniej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Pelplinie. Gwizdalski zdefraudowane pieniądze zużył na zabawy i pijatyki z swoimi „ideowymi” kompaniami, przyczyniając się tem do kaptowania coraz to nowych członków OWP.

Sprawa została oddana do prokuratora i w ub. wtorek była rozpatrywana przez Sąd Okręgowy w Starogardzie.

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd skazał Gwizdalskiego na 7 miesięcy więzienia, zawiązując wykonanie kary na lat 5.

Wyrok ten jest nowym dowodem wartości rozwiązanej OWP, o który tak „bohaterko” walczy prasa stronnictwa Narodowego i polskie „narodowki” w Sejmie.

Grunt to wierzyć i walczyć o różnych „gwizdalskich” na pojęcia etyki i moralności.

Kto ma prawo kształcenia uczniów w rzemiośle

Izba Rzemieśnicza w Grudziądzu podaje w związku z istniejącymi wątpliwościami dla ogólnej informacji, że prawo kształcenia uczniów przysługuje obecnie wyłącznie tylko osobom, które są uprawnione do używania tytułu „mistrz”. Kto zatem zamierza oddać syna, córkę lub wychowanka w naukę rzemiosła, winien przekonać się, czy rzemieślnik z którym zamierza zawrzeć umowę o naukę rzemiosła, jest w posiadaniu świadectwa złożonego egzaminu mistrzowskiego. W razie zachodzących wątpliwości, można zasięgnąć informacji u Starszego Cechu danego zawodu lub ewentualnie w Izbie Rzemieśniczej.

W najbliższym czasie Izba ogłosi spis osób, uprawnionych do kształcenia uczniów.

Krolewskie Zalesie

— Nowa placówka Powstańców. Dnia 5 bm. zwołał miejscowy nauczyciel p. Hekert zebranie na którym wygłosił referat o Powstaniu 1863. Licznie zebrani ucili przez powstanie pamięć poległych w 1863 r.

W dalszym ciągu omówił p. Hekert ważność organizowania się młodzieży przedpoborowej u rezerwistów. Idea pogotowia społeczeństwa została zrozumiana gdyż zawiązało się Towarzystwo Powstańców i Wojaków OK VIII. — W skład zarządu wchodzi pp. prezes — Raczynski wiceprezes — Wesolowski, komendant — Mik zast. — Gackowski, sekretarz — Tlustek skarbnik — Barc, referent wych. oby. — Hekert. Zebranie zakończono pieśnią „Nie damy ziemi”

Nowemiasło

— Nie spać w pociąg! Dnia 3 bm. o godz. 3,07 na stacji kolejowej w Brodnicy handlarz Lisiński Roman z Nowemiasła zgłosił, że w pociągu pospiesznym na przestrzeni Tczew — Najmowo, skradziono mu podczas snu portfel zawierający 1285 zł. gotówki oraz dowód osobisty. W przedziale tym odnaleziono skórzaną teczkę której właściciela poszkodowany posiada o dokonanie kradzieży.

Dziecko polskie na obczyźnie wyciąga do ciebie rączki o światło

Listy zastawne i obligacje w ustawie konwersyjnej

Na podstawie ustawy konwersyjnej minister skarbu podpisał rozporządzenie wykonawcze, które ustala oprocentowanie i okresy umorzenia listów zastawnych oraz obligacji, stanowiących własność instytucji prawa publicznego, instytucji państwowych i Skarbu Państwa.

Okres obiegów listów zastawnych i obligacji rozporządzenie przedłuża według następujących zasad: 1) dla listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, wydanych na podstawie pożyczek ziemskich — na lat 55 i pół, oraz dla listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego na lat 55, poczynając od dnia 1 stycznia 33 roku, przyczem przez pierwsze 3 lata tego okresu listy zastawne nie będą wycyfrowane z obieg; 2) dla obligacji melioracyjnych Państwowego Banku Rolnego, włączając dotychczasowy okres wstrzymania spłaty kapitału, na lat 36; 3) dla listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego wypuszczonych na podstawie pożyczek na domy mieszkalne na lat 50 i pół, p-

nając od 1 stycznia 1933 r.; 4) dla obligacji budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego na lat 50 i pół, poczynając od 1 stycznia 1933; 5) dla obligacji komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego na lat 49 i pół, poczynając od 1 kwietnia 1933 r.; 6) dla obligacji bankowych Banku Gospodarstwa Krajowego na lat 23 i pół poczynając od 1 kwietnia 1933 roku.

Oprocentowanie wyżej wymienionych listów zastawnych i obligacji rozporządzenie obniża według następujących zasad: -) oprocentowanie listów zastawnych, wypuszczonych na podstawie pożyczek ziemskich Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz obligacji melioracyjnych i listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego od 4 i pół proc. w stosunku rocznym poczynając od terminów, od których przedłuża się okres obiegów tych listów zastawnych i obligacji 2) oprocentowanie innych listów zastawnych oraz wszystkich obligacji Banku Gospodarstwa Krajowego — do 5 i pół proc. w stosunku rocz-

nym, poczynając od terminów, od których przedłuża się okres obiegu tych listów zastawnych i obligacji.

Osobne postanowienie tego rozporządzenia ustala oprocentowanie 8 proc. dolarowych listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego.

Oprocentowanie 8 proc. dolarowych listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego, stanowiących własność Skarbu Państwa ulega obniżeniu do 6 proc. w stosunku rocznym, poczynając od dnia 1 stycznia 1933 r. okres umorzenia tych listów nie ulega zmianie.

Rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu i sprawiedliwości o ujawnianiu i przeprowadzaniu w księgach hipotecznych konwersji wierzytelności oraz konwersji listów zastawnych i obligacji jest w trakcie opracowania i ukaże się w najbliższym czasie.

KRONIKA

sobota
11
lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Scholastyki P.

Sobota Objawienie N. M. P.

— Dyżur nocny aptek do niedzieli dnia 12 om. włącznie pełnia; Apteka Piastowska, Plac Fiałkowski 49, tel. 6-82 i Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek 1, tel. 98.

— Muzeum Miejskie przy Starym Ryнку im. Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 10 do 16 W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna P. a styków Pomorskich.

TEATR MIEJSKI

W piątek ostatnie przedstawienie sztuki Sheldona „Romans” z pp. Barwińską, Kwaszkowskim i Wilamowskim w rolach naczelnych Ceny o 50 proc. niższe czyli od 20 gr. do 2 zł Rzecz ta ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie.

Prawdziwą sensacją artystyczną będzie premiera zdarzenia prawdziwego w 3 aktach (12 obrazach) K. Zuckmayera p. t. „Kapitan z Koepenick” w sarytycznym ujęciu K. Koreckiego. Tytułową postać grać będzie najwybitniejsza indywidualność artystyczna p. Kazimierz Justian. Dekoracje skomponował p. F. Krassowski. Sobotnia premiera należeć będzie do największych wydarzeń artystycznych w bieżącym sezonie. Rzecz dla młodzieży się nie nada.

W niedzielę po południu „Marjetta”, wieczorem „Kapitan z Koepenick” Zuckmayera Zespół działu muzycznego przystąpił już do prób zespołowych przepięknej operetki klasycznej Lecocka p. t. „Córka pani Angot”.

REPERTUAR KIN.

Apollo: — wspaniały dramat osnuty na tle powieści Żeromskiego p. t. „Przedwiośnie”. W rolach głównych Zbyszko Sawan, Stefan Jaracz, Tekla Trapsza, Marja Gorczyńska i in. Ponadto nadprogram.

Baltyk: — sensacyjny podwójny program: „Djabelski reporter” z Eddie Polo w roli głównej i „Student”, film sportowy z Rod de Roquem. Początek o godz. 17. Ceny niższe.

Kristal: — dawno oczekiwany film z uroczą Lilianą Harvey, który wzbudził entuzjazm na wielu największych ekranach świata p. t. „Jasnoloty sen”. W pozostałych rolach Henry Garat i Pierre Brasseur. Jako nadprogram dwa najnowsze tygodniki

Marysińska: — „Pieśniarz gór” i „Samotny czel”.

Nowości: — arcydzieło najnowszej produkcji kinematograficznej ilustrujące tragedię opuszczonych dzieci p. t. „Bezdomni”. Wersja rosyjska — napisy polskie. Ponadto doborowy nadprogram.

Rewja: — „Trzy twarze Wschodu”. Na scenie rewja.

Wojkowe: — wyświetla dnia 10 i 12 bm wielki dramat w 10 aktach p. t. „Gwiazda Morza” (Wyspa straceńców). Nadprogram pikantna komedia. Początek dnia 10 bm o godz. 19 21. Dnia 12 bm. o godz. 15, 17, i 21.

Z miasta

— Podziękowanie. Kasa Chorych m. Bydgoszczy spłaciła na rzecz Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia zł. 168 ofiarowanych przez Dyrekcję i urzędników Kasy Chorych m. Bydgoszczy za czas od 1. II. do 28. II. 1933 r.

Za ten szlachetny czyn składam w imieniu Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia i w imieniu głodnych rzesz bezrobotnych, serdecznie „Bóg zapłać”.

(—) Chmielarski, wiceprezydent miasta

— Przypominamy, że zbiórka członków drużyny ratowniczych P. C. K. odbędzie się w piątek dnia 10 lutego br. o godz. 7 wieczorem w salce P. C. K. przy ul. Jagiellońskiej celem zademonstrowania różnych ćwiczeń sanitarnych Oprócz członków już wyszkolonych, Zarząd za prośbą ochotników, którzy interesują się teni sprawami.

— Stowarzyszenie Techników. W piątek dnia 10 bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej odczyt p. Dyr. Webera na temat: „Projekt nowej ustawy samorządowej”.

— Uwaga członkowie Z. O. K. Z. W ostatniej chwili przypominamy o Rocznym Walnym Zebraniu Koła bydgoskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich, które odbędzie się dziś w piątek o godz. 20 w sali Rady Miejskiej (Ratusz).

Nadzwyczaj interesujący referat z doby obecnej wygłosi Naczelny Dyrektor Z. O. K. Z. p. Korzeniewski z Poznania. Na zebranie to zaprasza się wszystkich członków, gości i sympatyków

Spoleczeństwo bydgoskie na rzecz bezrobotnych

Sprawozdanie z dobrowolnego opodatkowania społeczeństwa miasta Bydgoszczy na rzecz nie sienia pomocy bezrobotnym za czas od 1 stycznia 1933 roku do dnia 31 stycznia 1933 r.:

Duchowieństwo zł. 170; Urzędnicy państwo wi zł. 230; Urzędnicy i robotnicy komunalni; zł. 1.074,22; Rzeźnicy zł. 3.355,27; Przedsiębiorstwa prywatne firmy zł. 1.306,68; Przedsiębiorstwa prywatne — urzędnicy i robotnicy zł. 323; — Banki zł. 172,40; Towarzystwa zł. 70,50; Wolne zawody zł. 497,50; Cechy zł. 100; Osoby prywatne zł. 55. Razem 7.354,57

Kwotę powyższą użyto na trzydniówki dla bezrobotnych fizycznych, wzgl. na dwudniówki dla bezrobotnych umysłowych.

Dziękujemy imieniem licznych rzesz bezrobotnych jaknajserdeczniej wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i prosimy o nadsyłanie dalszych składek do Komunalnej Kasy Oszczędności ul. Jagiellońska.

(—) Barciszewski

Prezydent miasta i Przewodniczący Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

(—) Ks. Kan. Schulz

I wiceprzewodniczący.

(—) Dr. Chmielarski

Wiceprezydent miasta.

(—) R. Stobiecki

Wiceprezes Izby Przemysłowo — Handlowej. II wiceprzewodniczący.

Walne Zgromadzenie Federacji w Bydgoszczy

W styczniu r. b. odbyło się roczne walne zgromadzenie delegatów zrzeszonych w Federacji P. Z. G. O.

Na zgromadzenie przybyli delegaci następujących Związków: Oficerów Rezerwy, Podoficerów Rezerwy, Inwalidów, Związki Ociemniałych, Związki Legionistów, Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII, Powstańców i Wojaków — Poznań, Związki Marynarzy i Rezerwistów.

Zebranie zagał I-szy wiceprezes Zarządu Powiatowego Federacji por. rez. p. Kończak. Na przewodniczącego wybrało jednogłośnie delegata Związku Oficerów Rezerwy p. p. rez. p. adwokata Sioła. Następnie członkowie Zarządu złożyli sprawozdanie z działalności. Po zamknięciu dyskusji udzielono ustę-

pującemu Zarządowi absolutorjum.

Następnie dokonano wyboru władz powiatowego Zarządu Federacji. W skład Zarządu weszli adwokat Sioła, p. p. rez. — prezes, por. rez. Kończak, I-szy wiceprezes, por. rez. Uranowski, II wiceprezes, ppor. rez. Pałaszewski — sekretarz, Szyporski — skarbnik i Chlebek zast. sekretarza.

Następnie omówiono szereg wniosków w sprawie stworzenia na tutejszym terenie silnej armii rezerwowej, skupiającej w swoich szeregach wszystkich b. wojskowych, bez względu na stopień wojskowy. Takie postawienie sprawy uznano jako jedyną i słuszną odpowiedź na śmiałe i bezczelne wyciąganie zbrudzonej ręki przez sąsiedzą zachodnią polską ziemie pomorską.

Z całorocznej działalności bydgoskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

Onegdaj odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej ogólne doroczne zebranie bydgoskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, przy dość licznych udziałach członków. Obrady zagał prezes oddziału p. mec. dr. Nęduszyński, który także objął przewodnictwo zebrania. Na sekretarza powołano p. dyr. Matuszewskiego.

Sprawozdania z rocznej działalności składali: w imieniu Zarządu — wiceprezes p. red. Fiedler, w imieniu poszczególnych sekcji pp. mec. Sioła, Wiszniewski i Pankowiak.

Jak wynika ze szczegółowych relacji — rok sprawozdawczy przyniósł tutejszemu oddziałowi dość znaczny dorobek, tak merytoryczny, jak i moralny, — co chyba najlepiej świadczy o żywotności i użyteczności P. T. K. Ilość członków oddziału, w stosunku do stanu z roku ub. wzrosła prawie o 100, osiągając cyfrę 312. Zorganizowano 15 wycieczek, w czem kilka dużych, jak np. w góry, nad morze itd., — urządzono 9 odczytów publicznych, kilka wykładów. Sekcja fotograficzna, na czele której stoi p. mec. Sioła, zorganizowała kurs teatralny szlachetnej, odbywała schadzki i zebrała, połączone z odczytami, oraz uruchomiła własną pracownię fotograficzną.

Sekcja narciarska, która w krótkim okresie czasu rozwinęła się na terenie naszego miasta do rozmiarów samodzielnej organizacji, — pracuje obecnie jako jednostka autonomiczna pod nazwą „Bydgoski Klub Narciarzy”.

— Kolejowy Klub Wioślarski Walne roczne zebranie odbędzie się w środę 15 lutego 1933 roku o godzinie 19 w sali konferencyjnej gmachu b. Dyrekcji Kolejowej.

— Walne zebranie V Koła BBWR. odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godzinie 17 w sali pana Węglarskiego przy ulicy Kujorskiej. Komplet członków konieczny.

— Ostre strzelanie. 16 pułk ułanów Wlkp. w dniu 14 bm. po południu będzie przeprowadzał strzelanie bojowe na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. w Jachcicach.

— Bal Białego Krzyża. Połączymy wesołość z pożytecznym, gdy w dniu 18 lutego spotkamy się na Balu Białego Krzyża w salach hotelu „Pod Orłem”. Komitet przygotowuje moc niespodzianek aby zapewnić gościom jak najcieplejszą zabawę.

Bilety wstępu w cenie 3 zł. od osoby.

— Przystosowanie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju podaje do wiadomości, że dn. 25 lutego odbędzie się w Kasyne Oficerskiej 62 pp. przy ul. Marszałka Focha — wieczór karnawałowy na którym spotkają się wszyscy sympatycy P. W.

Inkasent z przyzwyczajenia...

Niemale kłopoty ma obecnie znana w całej Polsce fabryka płyt i papierów fotograficznych „Alfa” w Bydgoszczy (ul. Garbary 3) ze swym byłym inkasentem, który mimo rozwiązania kontraktu, śnać z przyzwyczajenia inkasuje w dalszym ciągu należności „Alfy” nie odprowadzając ich oczywiście do kasy, lecz dowłasnej kieszeni. „Gorliwy” ten (po niewczasie) inkasent nazywa się Krajczyński, na imię mu Antoni i mieszka w Bydgoszczy przy ul. Hermana Franko.

Krajczyński „działał” również poza Bydgoszczą, czego dowodem są liczne listy od klientów nawet z Górnego Śląska zawiadujących o wpłaceniu różnych kwot na jego ręce. Przed kilku dniami, plik takich listów nadszedł do „Alfy” z Katowic, gdzie pomyslowy oszust zdołał zainkasować w kilku firmach znaczne kwoty. Wskutek doniesienia dyrekcji fabryki, Krajczyński został aresztowany, mimo to ciągle jeszcze wypływają dalsze oszukawcze manipulacje tego zdolnego inkasenta.

Nowy Zarząd 25 koła B. B. W. R.

Na onegdajszym zebraniu koła, na którym przewodniczył prezes Rady Grodzkiej p. inż. Lisiecki, dokonano m. in. wyboru nowego Zarządu. W wyniku głosowania w skład zarządu Koła weszli pp. Nowakowski Lucjan — prezes, Fita Piotr — wiceprezes, Gałzka Franciszek sekretarz i Dzierżyński Wacław — skarbnik.

Po referacie p. prezesa Lisieckiego, w którym przedstawił on cel oraz znaczenie pracy miejscowych Kół BBWR, jak również działalność poszczególnych komisji, postanowiono utworzyć w łonie 25 Koła komisję rzemieślniczokupiecką. Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty, wobec czego do komisji weszli w charakterze członków: pp. Łukaczewski Stanisław, o Mrugański Julian, Grabowski Michał i Blaszczyk Józef. W wolnych głosach omówiono szereg spraw gospodarczych.

Sekwestratorzy Urzędów Skarbowych w mundurach

Nadużycia popełniane w ostatnich czasach przez różne podejrzane indywidualia, podające się za sekwestratorów podatkowych, na szkodę płatników podatków państwowych i wogóle należności ściąganych w trybie administracyjnym, skłoniły Izbę Skarbową do wydania zarządzenia, aby wszyscy sekwestratorzy występować w czasie wykonywania czynności służbowych z reguły w przepisowych mundurach. Mundury sekwestratorów, koloru zielonego, różnią się od powszechnie znanych mundurów urzędników Kontroli Skarbowej tylko kolorem patek na kołnierzu.

Sekwestrator podatkowy wyjątkowo występujący służbowo bez mundurów winien przed przystąpieniem do czynności, bezpośrednio po Urzędzie Skarbowym upoważniającym do wyjęcia oraz specjalnym zezwoleniem Kierownika przybyciu do płatnika wykazać się legitymacyjnymi czynnościami służbowymi w ubraniu cywilnym.

Izba Skarbowa używając tej sposobności jeszcze raz nadmieniam, że sekwestrator nawet umundurowany powinien wykazać się legitymacją z fotografią i podpisem Kierownika Urzędu oraz zarządzeniem egzekucyjnym wydanym przez Urząd Skarbowy. Na każdą pobraną należność obowiązany jest sekwestrator wystawić pokwitowanie z pieczęcią okrągłą Urzędu Skarbowego.

Izba Skarbowa zwraca się z apelem do płatników, aby we własnym interesie nie wpłacać żadnych kwot do rąk osobników nie posiadających powyższych dokumentów, gdyż za kwoty te Skarb Państwa nie ponosi odpowiedzialności.

Podwórce Kasy Chorych nie jest „garażem” dla rowerów...

W dniu wczorajszym, z podwórca miejskiej Kasy Chorych „uolnili” się ni mniej ni więcej, jak tylko dwa rowery, pozostawione z zadziwiającą lekkomyślnością przez interesantów Kasy tj. ubezpieczonych, ale... nie na wszystkie Z tej właśnie przyczyny p. Bolesław Gałgański (Belzka 74) oplakuje obecnie stratę nieubezpieczonego od kradzieży „kółka” rejestrowanego pod nr. 3656 w Wyrzysku, lakierowanego na czarno, oprócz obreży, które — jak opisał uszkodzowany — były ponoć żółte z czarnymi prążkami na obwodzie. Opony były z czerwonej surowej gumy.

Los p. Gałgańskiego podzielił w autentyczny sposób p. Albin Łoboda (Hoża 6), któremu jakiś nieznany sprawca „świsnął” w tym samym czasie dwukółkę „Kurjer” nr. rej. 12727 o czarnych obreżach z niebieskimi paskami. Na przedniej części ramy znajdował się błękitny trójkąt.

Obaj poszkodowani, których złośliwy los zapoznał w tych samych tarapatkach, udali się wspólnie na I komisariat gdzie zgłosili swą stratę.

Walasiewiczówna startować będzie na mistrzostwach słow. ańskich w dziedzinie szybkiej na lodzie

Warszawa, 9. 2. (PAT). Walasiewiczówna wyleczyła już kompletnie nadwyżrzoną na nartach nogę i zamierza rozpocząć trening w dziedzinie szybkiej na lodzie z chwilą pojawienia się pomyślnych warunków lodowych. Polski Związek Łyżwiarski liczy się wobec tego nie tylko z możliwością startu Walasiewiczówny na mistrzostwach Polski, lecz również z wystąpieniem jej do Morawskiej Ostrowy na mistrzostwa słowiańskie, o ile tylko wykaże na treningach dostateczną formę i wyniki.

Rypin w hołdzie Weteranom Powstania Styczniowego

Uczymy bohaterów poległych w walce z przemocą. — oddajmy hołd weteranom żyjącym

Plakaty porozlepiane na murach Rypina, — wzywały ludność do współdziałania w uroczystości 70 lecia „Powstania Styczniowego”. Podniosłość święta potęgowała fakt zamieszkania na terenie powiatu, dwóch uczestników powstania.

Komitet organizacyjny obchodu święta narodowego, który powstał z inicjatywy Związku Strzeleckiego a na czele którego stanął wicestarosta Błaszczak prezes Komitetu Kół Przyjaciół Związku Strzeleckiego, por. Sulatycki powiatkomendant Zw. Strzeleckiego, p. Gumiński — prezes POW i p. Szopiński kom. Legjonu Młodych nadzwyczaj starannie opracował program święta.

W dniu uroczystości przed gmachem Starostwa, zebrały się gromadnie wszystkie istniejące na terenie Rypina organizacje, które przy dźwiękach orkiestry udały się do kościoła parafjalnego na mszę św. Weteran por. Napiórkowski Julian (komendant bojówki narodowej z 1863 roku) przybył na nabożeństwo w towarzystwie wicestarosty Błaszczaka. Po mszy św. ks. Lisowski wygłosił okolicznościowe kazanie, poczem organizacje ustawiły się przed kościołem w kolumnie czwórkowej gotowe do deflady. Całe społeczeństwo podażyło gromadnie na Plac Sienkiewicza, gdzie odbyła się rewja oddziałów PW i WF oraz organizacji społecznych. Sędziwy weteran por. Napiórkowski zajął miejsce na wygodnym krześle. — przyjmując defiladę siedząc, poczem autem odjechał do gmachu Starostwa.

W sali sejmikowej zebrał się przedstawiciele

Gniew

— *Zasilki dla bezrobotnych.* W dniach 3 i 4 bm. Komitet pomocy bezrobotnym w Gniewie wydał tytułem zaopatrzenia uprawniom do pobierania zasiłku nasepujące normy za czas od 1 do 14 lutego. Samotny — 14 zł. z małą rodziną — 19 zł. z średnią rodziną 30 zł. z dużą rodziną 43 zł. Deputaty ujęte w powyższych normach obejmują chleb po jednym funcie na jeden dzień dla każdego członka rodziny kawę z cukrem, węgiel i gotówkę. Chleb stowornie do ustalonych racji codziennie wydaje bezrobotnym piekarnia p. Puczyńskiego w Gniewie.

— *Z życia TCL.* W dniu 5 lutego br. w sali Hotelu Centralnego odegrał teatr amatorski T. C. L. dramat Korzeniowskiego pt. „Cyganie”. Amatorzy z zadania swojego wywiązali się zupełnie dobrze, a na wyróżnienie zasługują gra p. Gertrudy Scharmachówny w roli Guldy. — Licznie zebrana publiczność podziwiała oryginalne dekoracje. Kostjumy cygańskie, na tle górzystej i skalistej przyrody w odpowiednim oświetleniu reflektorów i treść samej sztuki wywarły na zebranych miłe i głębokie wrażenie.

— *Lodolamcze pracują.* W związku z ociepleniem w ostatnich dniach płyną od strony Gdańska w górę Wisły 4 lodolamcze pracujące pełną parą celem jaknajszybszego uwolnienia Wisły od krepującego lodu. Skutkiem sprzyjającej pogody i słabego stosunkowo lodu lodolamcze szybko posuwają się naprzód, tak że w dniu dzisiejszym Wisła do Gniewu jest już, zupełnie wolną od lodu. Przewóz furmanek z Janowa zostanie w najbliższych dniach uruchomiony. R-i.

Kartuzy

— *Krwawa bójka w Egertowie.* Ubiegłej niedzieli we wsi Egertowo pod Kartuzami doszło do krwawej awantury na zabawie miejscowego koła „Landbund Weichselgau”. Około północy doszło do nieporozumienia pomiędzy kilkoma Polakami będącymi na zabawie a Niemcami.

Niemcy po krótkiej kłótni sprowokowali bójkę i cała sala w oka mgnieniu przemieniła się w plac boju. Połamano kilka krzeseł i dopiero przybyła policja zlikwidowała zajście rozwiązując zabawę.

— *Postrzelił złodzieja.* Na posterunku policji w Przdokowie zgłosił leśniczy Kolka Leon z Kossowa, że napotkał na lesie 3 osobników przy kradzieży drzewa. Na wezwanie jego 2-ch sprawców zbiegło, zaś trzeci ukrył się za drzewo i zajął stanowisko obronne, trzymając w ręku kawał drewna. Ponieważ zajście to miało miejsce o godz. 20, leśniczy z powodu panujących ciemności — przypuszczał że osobnik ów posiada broń palną, wobec tego oddał do niego 2 strzały z fuzji, raniąc go jednym strzałem w nogę. Rannym okazał się Hallman Franciszek z Brzezina. Po udzieleniu pierwszej pomocy rannego odstawiono do szpitala w Kartuzach.

różnych organizacji, oraz grono wybitnych osób z miejscowego społeczeństwa. Pluton honorowy Zw. Strzeleckiego pełnił służbę przy boku sędziwego Weterana. Przy dźwiękach orkiestry wprowadzono Dostojnego Gościa na salę. Pan Starosta Staszewski wygłosił okolicznościowe przemówienie kończąc je słowami „Historja nasza czyn Wasz osądziła — należy się Wam wdzięczność i uznanie społeczeństwa. Jesteś Weteranie żywym symbolem miłości ojczyzny. Składam Ci hołd bojownikowi o wolność Polski”.

Następnie p. starosta udekorował pierś Weterana odznaką pamiątkową Powstania Styczniowego 1863 r. przy dźwiękach Hymnu Narodowego. Pluton honorowy Zw. Strzeleckiego prezentował broń. W dalszym ciągu uroczystości następowały kolejno życzenia działwy szkolnej przedstawiciela wojska, miasta i różnych organizacji społecznych. Na zakończenie uroczystości delegacja wraz z por. Napiórkowskim udały

się do Resursy obywatelsk. na wspólne śniadanie

O godzinie 14 p. starosta Staszewski w towarzystwie Komendanta Zw. Strzeleckiego por. Sulatyckiego, inspektora szkolnego Hagla, prezesa POW. p. Gumińskiego i kpt. Rostalskiego udali się do mieszkania weterana Wincenego Jackowskiego, który z powodu choroby nie mógł być obecny, na uroczystości, celem dokonania aktu dekoracji.

Staruszek przedzany o przybyciu przyjął nas ze łzami w oczach, w swojej ciasnej i skromnej izbie na poddaszu. Usiadł na łóżku, poczem p. Starosta udekorował pierś bohatera odznaką — trębacz zaś odegrał Hymn Narodowy i „Marsyljanek”.

Po dekoracji nastąpiło kolejne składanie życzeń drugiemu jubilatowi.

Po krótkiej wymianie słów opuszczamy mieszkanie weterana odprowadzeni wdzięcznym wzrokiem starca za próg domu. Wasz.

Zzebrania Tow. Kupców Samodzielnych w Brodnicy

W ub. wtorek odbyło Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Brodnicy swe walne roczne zebranie.

Na zebraniu wygłosił wicedyrektor Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Niewiakowski aktualny referat gospodarczy. Prelegent przedstawił stan handlu pomorskiego u progu 1933 r. oraz środki zmierzające do opanowania depresji kryzysowej handlu. W referacie poruszył mowa szereg najaktualniejszych zagadnień gospodarczych z dziedziny spraw socjalnych, podatkowych, kartelowych, nowego kodeksu karnego, księgowości handlowej oraz poinformował zebranych o wytycznych prac Komisji dla spraw handlu, obradującej pod przewodnictwem ministra Zarzyckiego, przy współdziałaniu aktywnym Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa polskiego z p. prezesem Hersem i dyrektorem Wenclem na czele.

W dyskusji nad referatem wywiązała się żywa polemika, w której głos zabierali pp.: dyr. Bizan, prezes Gończ, Łomozik, Bulka, Krański, Buda i inni.

Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie

nie p. radcę Adamczewskiego, poczem nastąpiło sprawozdanie Zarządu z których wynikało, że Towarzystwo odbyło 11 zebrań plenarnych i 8 zebrań Zarządu, interwenjując w sprawach lokalnych na terenie Urzędu Skarbowego, Dyrekcji Poczty, Starostwa itd. — W sprawach poważnych Zarząd korzystał z jaknajdalej idącej pomocy Centrali Związku. Sprawozdanie z Komisji Rewizyjnej złożył p. Łomozik, stawiając wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi. Wniosek przyjęto przez akklamację. Nastąpiły wybory nowego Zarządu, w skład którego weszli: prezes — p. Gończ, wiceprezes p. dyr. Bizan, sekretarz — p. dyr. Mazurek, zast. sekr. p. Krański, skarbnik — p. Wilczewski, ławnicy: pp. Bulka i Radziński. Do komisji rewizyjnej wybrano: p. Łomozika, Tomczaka i Budę.

Wybory zarządu uskutecznił jednogłośnie

W wolnych głosach i wnioskach poruszono sprawę zbyt wczesnego zamykania telefonów w Brodnicy i postanowiono wszcząć akcję za pośrednictwem Centrali o uruchomienie telefonów na dłuższy przeciąg czasu.

WĄBRZEŻNO

— *Inspekcja prac PW i WF.* Z ramienia Państwowego Urzędu PW i WF oraz Komendy Gł. Zw. Strzeleckiego z Warszawy byli w naszym powiecie na inspekcji pracy pw. oddziałów ZS. pan mjr. Perucki i p. por. Dąbrowski przedstawiciel Komendy Okr. VIII. W dniu 7 bm. w towarzystwie powiatowego komendanta PW p. por. Kuliszewskiego, prezesa Pow. Zw. Strzeleckiego p. Waligóry oraz wiceprezesa p. mgr. Cwinarowicza, zlustrowano oddziały w Wąbrzeźnie, Czystochlebiu i Mlewie.

— *Z zebrania Zw. Inwalidów.* Ostatnie zebranie zajął p. prezes Skrzypczak, poczem sekretarz p. Redlak odczytał protokół z ostatniego zebrania oraz odczytał nadeszłe okólniki z Zarządu Głównego. Walne zebranie Koła postanowiono urządzić w dniu 5 marca br.

W dalszych punktach obrad omawiano rozporządzenie Min. Opieki Społecznej, w którym p. minister zaznacza, że na wolne miejsca w sa-

morządach i urzędach państwowych winni przede wszystkim brać inwalidów wojennych.

— *Z życia urzędniczego Koła BBWR.* Dnia 3 bm. odbyło się posiedzenie Urzędniczego Koła BBWR. Zagajając zebranie prezes dyr. Bulanda zdał sprawozdanie ze zjazdu BBWR w Toruniu, poczem sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania.

Następnie p. prof. Winogrodzki, wygłosił referat, w którym przedstawił sytuację polityczną w Polsce. Po referacie p. prof. Winogrodzkiego, p. prof. Brzostowicz wygłosił referat o szkolnictwie polskiem zagrożeniu a szczególnie w Niemczech. W ożywionej dyskusji nad referatem p. prof. Brzostowicza zabierali głos p. insp. Matuszkiewicz, p. dyr. Bulanda, p. Kornacki i p. Retz. Na wniosek p. insp. Matuszkiewicza urządzono składkę na fundusz szkolnictwa poza granicami państwa, poczem prezes BBWR p. dyr. Bulanda zamknął posiedzenie.

Programy radiowe

Piątek, dnia 10 lutego

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Transm. z Gdyni. Koncert Ork. Reprez. Marynarki Wojennej pod dyr. A. Dulina; 15,10 Komunikat Państw. Inst. Eksp. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15,30 Chwilka morska i kolonialna; 15,35 Odczyt min. H. Strasburgera pt.: „Dlaczego nie mogłoby istnieć Państwo Polskie bez własnego dostępu do morza”; 15,50 Przemówienie p. J. Dębskiego, wiceprezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej pt. „Sprawa dostępu Polski do morza na konferencji pokojowej w Wersalu”; 16,00 Transmisja z Gdyni. Pieśni w wykonaniu chóru marynarskiego pod dyr. kpt. A. Dulina; 16,25 „Przegląd wiadomości perjodycznych” 16,40 „Uczony i jego laboratorium w obrazie filmowym” (z cyklu „Baudania biologiczne”), wygłosi profesor St. Sumiński. 17,00 Audycja „Śweto Morza” Transm. z Gdyni i Warszawy. Słowo wstępne, trąbka marynarska (Gdynia); przemówienie prezesa zarządu głównego LM i K. gen. G. Orlicz-Dreszera, syreny i szum morza (Gdynia); przemówienie przedstawiciela Rządu; 17,23 Koncert (z Warszawy); 17,33 Przemówienie Szefa Kierownictwa

Marynarki Wojennej Adm. J. Świrskiego; 17,36 Koncert (z Gdyni); 17,46 Przemówienia przedstawicieli Gdyni i wybrzeża: 1) komisarza Rząda fela miasta Gdyni, 3) starosty morskiego Wendorfa; 17,56 Koncert z Warszawy: St. Kazuro: Z cyklu „Pieśni morskie” do słów Słonkiewskiego 18,09 Przemówienia przedstawiciela ludności kaszubskiej (Gdynia); 18,14 Koncert z Gdyni: Sidorowicz: Złote kwiaty z polskich pól i łąk odegra ork. Reprez. Mar. Woj.; 18,29 Przemówienia przedstawicieli Polonji Gdańskiej; pośła na Sejm Gdański Czarneckiego i przedstawiciela młodz. polskiej Gdańska; 18,35 Koncert; 18,45 Trąbka marynarska, syreny, szum morza hymn narodowy; 18,50 Komunikat dla narciarzy z Krakowa; 19,30 Feljton pt. „Dusza Morza” wygl. W. Sieroszewski; 20,00 Pogadanka muzyczna wygl. p. K. Stromenger. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmon. Warsz. 22,40 Wiadomości sportowe; 23,00 Transm. z Gdyni. Muzyka lekka w wyk. ork. Repr. Marynarki Wojennej pod dyr. A. Dulina.

Sobota, dnia 11 lutego.

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gram. 13,10 Urzędowy komunikat PIM 13,15 Poranek szkolny ze 1 wa, 15,10 Urzędowy Komunikat Państw. Inst.

Jakie papierosy palił Don Karlos?

Już infant hiszpański cny Don Karlos, którego dramatische dzieje opowiedziane w przepięknym poemacie nieśmiertelnego wieszczka niemieckiego Fryderyka Szyllera, od paru dni mamy możność oglądać w teatrze toruńskim — nie palił papierosów z ustnikami, choć palił tytoń napewno. Czy możemy sobie choćby wyobrazić pięknego młodziana ubranego w bogate szaty hiszpańskiego granda palącego papierosa inaczej jak w ozdobynej cygarnicze? T. M.

Kościerzyna

— Kurs dla kierowników szkół w Państwowym Seminarjum Nauczycielskiem odbywa się 10-dniowy kurs dla kierowników szkół powszechnych z całego Pomorza. Otwarcie kursu nastąpiło w obecności p. Kuratora oraz trzech wizytatorów Kuratorium Okr. Szkolnego. Kierownikiem kursu jest inspektor p. Chmielecki. Udział w kursach bierze około 40 kierowników szkół powszechnych.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 9 II. 1933 r.

Tranzakcje Kupno

WALUTY.

Dolary St. Zjedn.	DEWIZY.	
Belgia	124,12—123,80	
Łódź	173,43—173,01	
Bukareszt		
Holandja	358,90—358,00	
Kopenhaga		
Londyn	30,72—30,47	
Nowy York	8,924—8,904	
Nowy York telegr.	8,928—8,909	
Paryż	34,85—34,76	
Praga		
Sztokholm	164,60—163,80	
Ważycarja	172,35—171,92	
Włochy	45,69—45,47	
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,10	

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 9 II 1932 r.

Zyto	15,55—15,80
Pszenica	27,75—28,75
Jęczmień	—
„ zwyczaj prz.	—
Saradela	—
Groch Victoria	—
Mąka żytnia 65%	24,25—25,25
„ pszenna 65%	42,25—44,25
Otręby żytnie	—
„ pszenne	9,25—10,25
Koniczyna biała	—
Rzepak	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 9 II. 1933.

Pszenica nowa	187—189
Zyto nowe	153—155
Jęczmień browar.	165—175
Jęczmień przem. pastoway	158—164
wies marchijski	114—117
„ aka pszena	22,50—22,75
„ aka żytnia 70%	19,50—21,50
„ otręby pszenne	8,70—9,00
„ żytnie	8,00—8,40
Groch Victoria	20,00—23,00
Groch drobny jadalny	19,50—21,00
Groch pastoway	12,00—14,00
Peluszka	12,00—13,50
Bób	12,50—15,00
Wyka	13,50—15,50
Lubin niebieski	8,00—10,00
Lubin żółty	—
Saradela nowa	17,00—23,00
Kuchy z orzechów ziemnych.	10,60—
„ mielone	10,60—
Wytłoki suche kraj.	—
Wytłoki Soya H.	8,70—9,90
Ziemniaki jadalne białe	—
„ czerwone	—

Eksp. 15,15 Komunikat gospodarczy 15,25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi z ronia Wojsk. Inst. Nauk. Wydawniczego red. J. I. Targ; 15,35 Słuchowisko dla młodzieży „Hroń, król morza” — saga północna w opracowaniu St. Karwickiego. 16,00 Płyty gramofonowe; 16,40 „Wrażenia z Malagi i Sewili” wygłosi p. A. Śliński; 17,00 Audycja dla chorych z Lwowa 17,40 Odczyt z Wilna; 18,00 Muzyka lekka — 19,20 Bieżące wiadomości rolnicze wygłosi J. Piatek; 19,30 Na widokreğu; 20,00 Muzyka lekka, 20,55 Wiadomości sportowe, 22,05 Utwory Chopina w wykonaniu Róży Brzeskiej; 22,40 Feljton pt. „U studni trzech braci” wygłosi p. J. Stępowski. 22,55 Komunikat m. Głównej Stacji Met. dla komunikacji lotniczej oraz komunikat policyjny; 23,00 Muzyka tan



W dniu 8 lutego 1933 r. zmarł zaopatrzony Sakramentami św.

S. P.

Maksymilian Rochon

Pierwszy polski burmistrz miasta Lidzbarka

W Zmarłym straciłszy zasłużonego nieodżałowanej pamięci towarzysza pracy na niwie samorządowej.

Cześć Jego pamięci! Zarząd Koła Miast Pomorskich

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 lutego br. o godz. 9-tej rano w Lidzbarku.

UWAGA! Posiadacze losów (papierów wartościowych):

DOLARÓWEK, BUDOWLANÝCH I INWERSTYCYJNYCH (premijówek).

Za minimalną roczną opłatę kontrolujemy podane nam numery bezpośrednio przy każdym ciągnięciu w Warszawie. O wygranej zawiadamiamy jeszcze w dniu ciągnięcia telegraficznie. Upraszamy o podanie nam we własnym interesie niezwłocznie dokładnego adresu celem otrzymania bezpłatnego prospektu wyjaśniającego.

GŁÓWNA CENTRALNA KONTROLA LOSÓW I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

p. z o. o. WARSZAWA, Prózna 14 tel. 24412.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w Starogardzie ogłasza

KONKURS

na stanowisko sekretarza szkolnego.

Ubiegać się mogą tylko bezrobotni umysłowi. Podania udokumentowane wnosić należy do Dyrekcji do dnia 18 lutego br. Osobistych zgłoszeń nie przyjmuje się.

Kancelarię adwokacką i notarialną otworzyłem w Chełmnie

przy ul. Biskupiej nr. 10. — Telefon nr. 39.

Jan Marczak

Prokurator Sądu Okręgowego w st. sp. adwokat i notariusz. 438

UCHWAŁA. Na wniosek Spółdzielni Kredytowo-Budowlanej z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu „Strzecha” wyznacza się na dzień 21 lutego 1933 roku godz. 10 w tut. Sądzie, pokój Nr. 7, termin rozpoznawczy w przedmiocie udzielenia odroczenia wypłat. Na termin mogą stanąć wierzyciele celem udzielenia sądowi wyjaśnień.

V. N. 4/33 Zlec. Nr. 88/IX. 443

Toruń, dnia 9 lutego 1933 r.

Sąd Grodzki.

W sprawie odroczenia wypłat firmy Browary Chełmińskie w Chełmnie. Na mocy art. 43 rozp. z 6. III. 1928 r. (DU. poz. 244) dodatkowy termin do sprawdzenia wierzytelności wyznacza się na dzień 25 lutego 1933 roku o godz. 10 sala 23 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie. Lista sprawdzonych wierzytelności wyłożona będzie od dnia 1. III. do 8. III. 1933 roku w sekretariacie sądowym, pokój Nr. 24. Osoby interesowane mogą zaskarżyć w terminie 7-dniowym od daty wyłożenia listy postanowienie nadzorców sądowych co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sądu, który spór ostatecznie rozstrzyga.

3. N. 6/31. Zlec. Nr. 84/IX. 442

Chełmno, dnia 24 grudnia 1932 r.

Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym zapisano firmę Edward Mechlin Brodnica jako jej właściciela kupca Edwarda Mechlina w Brodnicy, który równocześnie z przedsiębiorstwem, przejętym po ojcu swym przejął też pochodzące z wymienionego przedsiębiorstwa długi w wysokości 75.387,72 zł., wyszczególnione w wniosku Edwarda Mechlina i Bolesława Mechlina z dnia 22 lutego 1932 roku.

Rej. I. R. H. A. 298 431

Brodnica, dnia 28 stycznia 1933 roku.

Sąd Grodzki.

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

PENSJONAT

w większym mieście garnizonowym na Pomorzu, do bazy zaprowadzony, 8 pokojów kompletnie urządzonych z powodu wyjazdu zarządcy bardzo tanio na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pomorskiego” pod „Pewna egzystencja”.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku Spółdzielni Rzemieślników Budowlanych z ogr. odp. w Grudziądzu ul. Długa 10 wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 27. I. 1933 roku o godz. 12 w poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ nastąpiła jej niewypłacalność. Zarządca masy upadłościowej mianuje się Leona Fröhlicha w Grudziądzu, ul. Budkiewicza 16. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 21. II. 1933 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 1. III. 1933 r., o godz. 10 przed poł. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 5. IV. 1933 r. o godz. 10 przed poł. Wszystkim którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 21. II. 1933 roku donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy rzysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokożenia z owych rzeczy.

Komisariat Rządu w Gdyni
Oddział Bezp. i Porządku Publicznego.
Nr. 1 P. P. 360/33.

Gdynia, 8 lutego 1933 r.

Komisariat Rządu podaje do publicznej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Toruniu

w miesiącu lutym dnia 11;

w miesiącu marcu dnia 18 i 25;

w miesiącu kwietniu dnia 1, 8, 14 i 22.

Właściciele pojazdów mechanicznych, które mają być zarejestrowane winni po myśli paragrafu 18 rozp. Min. Rob. Publ. i Min. Spr. Wewn. z dn. 27. I. 1928 (D. U. R. P. nr. 41 poz. 396) złożyć podanie do Urzędu Wojewódzkiego, poczem termin przeglądu będzie wyznaczony. Również kandydaci na kierowców mogą się zgłosić do egzaminu tylko po uprzednim złożeniu podania po myśli par. 59 cyt. rozporządzenia i otrzymaniu wezwania.

Za Komisarza Rządu Z. Szacherski.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10. 2. 1933 roku o godz. 14,30 sprzedam przy ul. Śniadeckich 28/30 za natychmiastową zapłatą 1 maszynę do pisania marki Adler.

Zlec. Nr. 364/8 441

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11. 2. 1933 r. o godz. 10 sprzedam przy ulicy Orła 1a za natychmiastową zapłatą: 12 tabliczek czekolady 6 słoików od cukierków, 10 pudełek gils.

Zlec. Nr. 394/8 449

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11. 2. 1933 r. o godz. 11,30 sprzedam przy ul. Nakiejska 167 za natychmiastową zapłatą: 1 umywalkę z płytą marmurową i lustrem i 2 stoliki nocne z płytami marmurowymi.

Zlec. Nr. 395/8 448

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11. 2. br. o godz. 11 przy ul. Gołębia 39 sprzedam za natychmiastową zapłatą: 1 kanapę obitą gobeliną, lustro ze stolikiem, stół pół okrągły, 4 krzesła, szafonierka, 1 obraz, 2 stoliki nocne, 1 umywalkę, 2 stoliki do kwiatów, palto karakułowe damskie.

Zlec. Nr. 393/8 447

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11. 2. br. o godz. 9 przy ul. Dąbrowskiego 12 sprzedam za natychmiastową zapłatą: 1 radioaparat trzy lampkowy z głośnikiem i akumulatorem.

Zlec. Nr. 392/8 445

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11. 2. br. o godz. 9,30 przy ul. Orła 14 sprzedam za natychmiastową zapłatą: 1 radioaparat trzy lampkowy.

Zlec. Nr. 365/8 444

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

OBWIESZCZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddz. B. pod nr. 335 wpisano w dniu dzisiejszym przy firmie Cukiernia i Kawiarnia „Savoy” A. Hoffmann i Ska Spółka z ograniczoną poręką w Bydgoszczy, że uchwałą spółników z dnia 14 grudnia 1932 r. spółkę rozwiązano. Jako likwidatora wybrano adwokata Jana Cielucha z Bydgoszczy.

Zlec. Nr. 378/VIII. 439

Bydgoszcz, dnia 4 stycznia 1933 r.

Sąd Grodzki.

Willa

14 pokoi, z dużym ogrodem przy Toruniu, nadająca się dla urzędników od zarząd do sprzedania. 9 pokoi woln. nych. Cena 14.000 zł. wpłata 8.000 zł. P. Grobelski, Inowrocław, Staszica 34. 292

Zanim

kupisz nowe, obejrzyj używane łóżka, stoły, szafy, lustro, rowery, maszyny do szycia, patefony, futra, oficcerski marynarski hełm i mundur galowy, kilimy, płaszcze, ubrania obuwie, powózka parokonna sortownicza do kaszy, teodolit uniwersalny, opatograf, motocykl, maszyna do krajanania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Stoła okazja”

Bydgoszcz, Gdańska 10.

„Okazjopol”

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28.

Lekcyj

języka niemieckiego 225

udzielam sumiennie i do- kładnie za wynagrodzeniem dostępnym;

Korepetycje

dla uczni gimn i szkoły wydziałowej. W. Drajkowski, Toruń, Król. Jadwigi 10, podwórze. I. p. m. 8 394

Maszyny

i narzędzia do fabrykacji palników „Kosmos” oraz maszyny blacharskie z powodu choroby sprzedam. Dostawy państwowe na całą Polskę. Oferty do „Dnia Bydgoskiego” pod „Maszy- 394

Przeprowadzkę Transportu mebli

we wyścielanych wozach meblowych

zwórki

Ekspedycje

kolejową i wodną wykonuje

naftanicy

Luówik Szymański

Toruń 8864

Zeglarska 3. telef. 909

Książkowa bilansistka

siła pierwszorzędną do Hurtowni Towarów Kolonialnych. Oferty do Ekspedycji „Dnia Pomorskiego” Toruń. 433



Ratujcie zdrowie!

Najstydniejszą światową powagą lekarską stwierdzili, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCUD-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Szkoła tańców

Janiny Werny wyucza szybko tańczyć bez względu na zdolności. Nowy kurs rozpocznie się 11 lutego. Toruń, Prosta 22. 410

Buckeya

wychowalnie na 100 p. piaski, w dobrym stanie kupi Szkoła Rolnicza w Kowalewie. Oferty tamże. 402

Samotnemu

panu wynajmę pokój umeblowany słoneczny od 15 II. Szosa Chełmińska 46 I. p. od 1—4. Toruń. 437

Tanio

na sprzedaż oherza z ogrodem owocowym i łąką w powiecie Starogardzkim. Oferty proszę skierować pod adres. Jerzy Czarliński Hanau á Main Römerstr 7. 432

1-2 pokoje

dobrze umeblowane nowoczesne wygodny, ewtl. z urządzeniem kuchni do wynajęcia. Pawlikowska, Toruń Konopnickiej 31, m. 3. 385

Do sprzedaż

Siewniki do zboża „Isaria” Motory 1½, 3 i 6 K. M. Tarki do konicyzny „Abus” Śrutownik „Saxonia”, Sieczkarki, Zniwiarki i kosiarki, Opielacze, po bardzo obniżonych cenach. Oferty do Administracji. 351

UWAGA:

Pierwszorzędna obsługa przez fachowców z Polski w salonie fryzjerskim dla pań i panów naprzeciw dworca w hotelu „EDEN”

GDAŃSK.

Geny zupełnie niskie.

Dom

z ogrodem w śródmieściu w Tczewie do sprzedania. Wiadomość, Grudziądz ul. Lipowa 32 m 5. 445

Młyn

parowy przemiał na dobie 120 centnarów od zaraz do wydzierżawienia. Oferty pod „Młyn” do „Dnia Grudziądzkiego” Grudziądz. 946

Elegancko

umeblowany pokój, ewentl. z utrzymaniem, w komfortowym mieszkaniu, telefon. Toruń, Moniuski 25, 444

Okazja!

Sprzedam korzystnie: fortepian, salon styłowy, cykl krajobrazów. oryginalny malarza Brochockiego, maszyn elektryczny, radio 3 lampowe, lornetę Zeisa, baryton, lustra, obrazy, zegary, maszyny do szycia, rowery, płaszcze i detki rowerowe, urządzenie sklepowe, sypialkę malowaną na dąb, oddzielne szafy, łóżka, stoły, krzesła, futra: piżmowe szopy i inne, garderobe, obuwie i wiele innych przedmiotów. 7903

„Sklep Okazyjny”

ul. Grobłowa Nr. 3, obok Rybnego Rynku, Grudziądz

Chemiczna pralnia

TORUŃ Micklewicz 112. na sezon wiosenny ponownie obniżyla ceny 434

Telegramy

Z ostatniej chwili

„Pomorze jest naszą dumą i klejnotem Polski“

Budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na plenum Sejmu

Warszawa, 10. 2. (PAT). Otwierając plenaryjne obrady Sejmu, p. marszałek zawiadomił Izbę, że posłowie klubu Chrześc. Dem., wycofali z komisji skarbowej wnioski w sprawie terminu płatności podatków przez rolników. Kolo Zyd. wycofało wniosek w sprawie nowelizacji ustawy o podatku od lokali, wreszcie Klub Ukr. wnioskuje w sprawie pobicia niejakiego Bekieszy.

W dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabrał głos poseł Bitner (Ch. D.). Mówca zobrazował ciężką sytuację gospodarczą i wyraził pogląd, że źródło zła leży nie w kryzysie gospodarczym, ale w polityce wewnętrznej obecnego rządu. Cytując dłuższe ustępy z dzieł Marszałka Piłsudskiego, poseł Bitner twierdzi, że zasady, głoszone przez p. Marszałka są obecnie rzekomo łamane. Dalej mówca krytykuje postępowanie policji, zarzucając jej biele. Wreszcie oświadcza, że klub Ch. D. nie może głosować w tych warunkach za budżetem.

Poseł Duch (BBWR) zaznacza, że dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w tym roku, jak i w poprzednich latach nacechowana jest tem, że najmniej mówi się o budżecie tego resortu. Krytyka ze strony opozycji polega m. in. na zaskakiwaniu faktami, które były pozorne, nieraz bardzo nietrafne, albo po sprawdzeniu okazały się nieprawdziwe, albo fałszywe. Poseł Rymar zarzuca, że nie ograniczono działalności biskupa grecko-katolickiego Buczki. Jedyną sankcją, jaką daje konkordat jest przysięga biskupa, że nie będzie przeprowadzał żadnej działalności przeciwko rządowi i nie będzie wchodził w związki, wymierzone przeciwko niemu. Gdyby rząd przystąpił do represji, to p. Rymar zdaniem mówcy miałby nowy argument, którego użył jako o przesładowaniu duchowieństwa. Mówcy opozycji zarzucają, że rzekomo policja i straż graniczna używane są dla celów politycznych, a nie do ścigania przestępstw. Jednocześnie, jak zaznaczył poseł Duch, za 9 miesięcy 1932 r. stwierdzono 13.000 przestępstw politycznych, a 140 tysięcy zwyczajnych. Nie wykrytych zaś jest 6 procent.

„Dochodzi się do wniosku, że opozycja to niewiniątka, a kto bije szyby, kto bije Żydów i ludność, idącą spokojnie na targ, kto rozbija wiece BBWR“ zapytuje mówca.

Mówca musi się przeciwstawić tendencji do nadużywania aparatu państwowego dla interesów poszczególnych grup, gdyż aparat ten musi bronić interesów publicznych.

W dalszym ciągu swoich wywodów poseł Duch poruszył zagadnienie podziału terytorjalnego państwa i powracając do metod opozycji, stwierdził, że rzuca ona takie hasła, jak nie płacenie podatków, bojkot licytacji, monopoli, strajki itp., wywołując szereg zaburzeń. Są to próby zachwiania równowagi państwa. Słyszcy się często przytaczanie wypadków rewolucji w Hiszpanji. Gdy rewolucja się udaje, giną marnie żołnierze, jak to było w 1923 r. na ulicach Krakowa, a gdy się nie udaje, giną latwowieśni, podczas gdy przy wódce potrafią się schować. Rewolucja udaje się tylko tam, gdzie przy władzy są głupcy, a nie tam, gdzie przy władzy są żołnierze świadomi swojej odpowiedzialności wobec

Nocne loty pasażerskie na linii Warszawa—Lwów

(o) Warszawa, 10. 2. (tel. wł.). Departament lotnictwa zamierza w lecie r. b. wprowadzić loty nocne pasażerskie na linię Warszawa—Lwów. Trasa będzie oświetlona specjalnymi reflektorami.

W przyszłości projektuje się oświetlenie całego szlaku lotów od Gdyni do granicy rumuńskiej.

historji. Więc opozycja ludzi się, sądząc, że tych żołnierzy zdoła pokonać.

Następnie zabrał głos poseł Dobroch (Str. Lud.), który ostro krytykuje postępowanie władz w stosunku do przywódców ludowych i chłopów. W trakcie przemówienia posła Dobrocha za niewłaściwe wyrażenie się p. marszałek przywołał posła do porządku. W zakończeniu mówca twierdzi, że masy ludowe domagają się ustąpienia obecnego rządu. Po przemówieniu posła Dobrocha marszałek zarządził przerwę w obradach do godz. 16.

Warszawa, 10. 2. (PAT). Po przerwie przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wewn. Poseł Rżoska (BBWR) poruszył sprawę Pomorza jako jedyne dostępu do morza, jak również zagadnienie portów morskich. Mówca podkreślił, że nawet Niemcy nie zaprzeczają, że przed wojną narodowość niemiecka była mniejszością. Po wojnie setki tysięcy Niemców opuściło ten teren. **DZIŚ POMORZE JEST NASZĄ DUMĄ I KLEJNOTEM POLSKI.** Dla Pomorza powrót do Polski oznacza wolność. Pomorze

zawsze znajdzie nas gotowych do wszelkich ofiar, bo cały naród polski łączy się w przekonaniu, że Pomorze pozostanie przy Polsce, co jest ostoją wolności Pomorza.

Poseł Michalkiewicz (Nar. Str. Agr.) podaje rewizji ustosunkowanie się dawnych ugrupowań ludowych do rządu, poczem po omówieniu destrukcyjnej roboty opozycji konkluduje, że rząd obecnie oczyszcza dzisiejszą atmosferę; oświadcza, że głosować będzie za budżetem jako za koniecznością państwową.

Poseł Kalisiewicz (Nar. Str. Agr.) polemizuje ze stronnictwami opozycyjnymi i oświadcza, że między innymi, że niema żadnej rzeczy, której nie można dla dobra Rzplitej uczynić. Brześć jest synonimem surowej kary dla tych wszystkich, którzy na ten autorytet śmieli rękę podnieść.

Następnie głos ZABRAŁ P. MINISTER SPRAW WEWN. PIERACKI.

Administracja Rzeczypospolitej stoi na wysokości zadania

Minister Pieracki o swym resorcie

Wysoka Izbo! Praca szczegółowej analizy budżetu Ministerstwa Spraw Wewn. na rok 1933-34, jakoteż badania rzeczywistości całego budżetu, jak i poszczególnych preliminarzów polityczny została dokonana w komisji budżetowej, przyczem w toku debaty komisyjnej nie podniesiono żadnego zarzutu, ani dalej idących wniosków co do cyfrowej strony tego budżetu.

„Stwierdzam — mówi p. minister, że żadnego konkretnego zarzutu, ani wniosku nie zgłosili poszczególni przedstawiciele klubów opozycyjnych“.

Istotny budżet M.n. Spr. Wewn. jest ściśnięty do ostatecznych granic możliwości. Konieczność zniszczenia jaknajdalej idących oszczędności zmusiła nas do podobnego zrewidowania każdej pozycji budżetowej, rezultatem czego jest przedstawiony panom preliminarz w wysokości 202 milj. zł. W porównaniu z rokiem ub. redukcja budżetu Min. Spr. Wewn. wynosi 7,17 proc., a w porównaniu z r. 1929-30 aż 20 proc., czyli 50 milj. zł. roczn. To kurczenie się budżetu znajduje się w odwrotnym stosunku do stalego wzrostu zadań zarówno Ministerstwa, jak i podległych mu władz administracji ogólnej.

Ministerstwo przejęło cały szereg spraw po skasowaniu Min. Robót Publ. Władze administracji ogólnej otrzymały w roku sprawozdawczym pewne dodatki w zakresie działań w sprawach emigracyjnych z ramienia Min. Op. Społ. Przedewszystkiem zaś został im przekazany obszerny zakres orzecznictwa z tytułu nowego prawa o wykroczeniach. Ilość zadań zatem wzrasta. W porównaniu z budżetem zeszlatorocznym ścisnieliśmy wydatki na policję o 8.497.000 zł., na Korpus Ochrony Pogranicza o 4 milj., na administrację wojewódzką i powiatową o 3.820.000 zł., dla wydobycia tych oszczędności musimy zrezygnować z wielu wydatków niezbędnych. Pozostajemy z kwotą 104 milj. na utrzymanie policji, 40 milj. na Korpus Ochrony Pogranicza, 17 milj. na służbę techniczną oraz 3 i pół milj. na statystykę, tak że utrzymanie zarządu centralnego oraz wszystkich urzędów wojewódzkich i starostw które obsługują jak wiadomo 6 resortów, pozostaje zaledwie 35 milj. złotych.

W dziedzinie pojęć politycznych niema między mną a opozycją nieporozumienia. Mówię wyraźnie, niema nieporozumienia co do tego, dlaczego jest między nami nieporozumienie. Odnoszę nieodparte wrażenie, że klub opozycyjny za kwintesencję myśli politycznej uważa nieprzychylny stosunek do wszystkiego, co osiąga rząd, a stałą negację za pobierz indywidualności i niezależności przekonań. Jestem na to przygotowany, że wszystko, co czynię w zakresie mojego resortu, czy chodzi nawet tylko o sprawę bezpieczeństwa

publicznego, napotyka na protesty ze strony ugrupowań opozycyjnych.

Pewne ugrupowania nawet likwidacje politycznych band, które w roku ubiegłym rabowały ludność na Polesiu i Wołyniu poczytują mi za zamach na wolność obywatelską. Ten stan rzeczy pozbawia mnie wiary w celowość podejmowania w tej płaszczyźnie dyskusji z przedstawicielami opozycji.

Odpowiadając na twierdzenie posła Ciołkosza, że polityka rządu jest jednostronna i szarmonizowana, p. minister daje obraz minioniej przeszłości, kiedy warstwy społeczne miały w rządzie swoje filje, kiedy dokonywana była parcelacja administracji państwowej, a poszczególne ministerstwa były ekspozyturami różnych stronnictw politycznych jako obiekt ich wpływów.

„Wiem napewno — mówił minister — że system parcelacji klubów partyjnych obejmował aż do maja r. 1926 cały aparat administracji ogólnej. Jeżeli panowie posłowie klubów opozycyjnych zechcą na chwilę usunąć na bok wszelkie sentymenty i stronnictwe interesy, będą musieli zgodzić się ze mną, że teraz tej przeszłości nie możemy żałować. Gdy więc p. poseł Ciołkosz stwierdza, że dzisiejsza polityka rządu jest jednorodna i szarmonizowana, to być może mimowoli przyznaje, że cel przewrotu majowego został w znacznej mierze osiągnięty, że w technice naszego życia państwowego dokonał się ogromny postęp, albowiem zapanowała w tem życiu jednolitość i harmonja, podstawowe warunki rozwoju.“

Jako minister spraw wewn. uważam się w powierzonym mi zakresie zadań państwowych za strażnika tej jednolitości i harmonji, mając głębokie przekonanie, że w państwie tylko jednolitość i karność maszyny państwowej oraz stosowanie w praktyce jednakowych dla wszystkich norm prawnych zdołają zapewnić obywatelom bezpieczeństwo i spokój. Każdy chłop, każdy robotnik, każdy pracownik i każdy wytwórca znajduje opiekę w całym rządzie na każdym szczeblu administracji. Czuję się moralnie uprawnionym prosić panów, by zechcieli spojrzeć i ocenić WIELKI WYSIŁEK PODLEGŁY MI ADMINISTRACJI jako całości służby państwa. Ten akt sprawiedliwego uznania napewno nie oddał złej przysługi autorytetowi tej Izby i stanowiłby cenną nagrodę dla licznych rzesz pracowników państwowych, którzy w ciężkich warunkach spełniają z całym oddaniem się pracy — swoje obowiązki. Sądze, iż nie trzeba wielkich wysiłków wyobraźni, by uprzytomnić sobie obraz skutków, gdyby w obecnym okresie powikłań i podniecenia administracja i policja były rozbite między stronnictwa polityczne i gdyby zamiast sprawować urząd rozjemcy, wzięły udział w walce i podsycaniu namiętności.

P. minister stwierdza dalej, że podnóstony przez opozycję straszak rządu policyjnego jest wytworem bujnej wyobraźni. Jest tylko grą słów. Szermując tutaj określeniem rządu policyjnego, wyciągnięto z lamusa słowa o treści dziś niedość już zrozumiałej dla szerokiego ogółu i poczęto nim straszyć. W podobny sposób nianka straszyc dziecko że w kołminie siedzi djabeł. Djabeł niema, ale strach u dziecka jest. Na podstawie obserwacji doszedłem stanowczo do przekonania, że panowie z opozycji systemem policyjnym nazywają każde wkroczenie władzy, a szczególnie policji tam, gdzie się dzieją wykroczenia, gdzie się nadużywa praw obywatelskich. Proszę zważyć, że TAM, GDZIE NIE ZJAWI SIĘ NA CZAS POLICJANT, ZBYT CZĘSTO ZJAWIA SIĘ W NASZYCH WARUNKACH AGITATOR OBCYCH INTERESÓW, aby podnieść niepokój i zbierać krwawe żniwo. Jeżeli zapobiegać tej ewentualności, nazywając taki system policyjnym. Ulubionym zajęciem niektórych ugrupowań opozycyjnych a zwłaszcza ich prasy, jest alarmowanie społeczeństwa z powodu rzekomego naruszenia swobód obywatelskich. Władza w celu zapobieżenia zwyrodnieniu życia publicznego bezwzględnie może stosować pewne klauzule porządku i karności. Minister przypomina, że już podczas posiedzeń komisyjnych wykazał, że nawet pod płaszczykiem pięknej melodji humanitarnych poczynań kryją się nieraz czyny, zasługujące na potępienie lub wręcz noszące cechy zbrodni.

Atakuje się wszystkie przepisy ustawy, dotyczące władz państwowych, pomawia się rząd o tendencje, których on nie posiada, i zwalcza się świadomie wydawane przez rząd rozporządzenia i instrukcje do tych ustaw. Wbrew twierdzeniom panów oponentów konstatuje, że dzięki daleko posuniętej tolerancji władz życie stowarzyszeń rozwija się u nas niczem nie skrepowane. Kiedy już poruszamy dziedzinę skarg z powodu rzekomego krepowania swobód obywatelskich, nie chcę pominać sprawy konfiskat prasowych. Zdaje się, że wytworzyła się pewna maniera na żonglowaniu strachem przed t. zw. cenzorem. Wówczas, kiedy w istocie niema nic do powiedzenia. Od stycznia do listopada zeszłego roku było 2.163 konfiskat, z czego sądy uchyliły 8 proc. W ciągu roku 1932 przedstawiono do cenzury 709.000 metrów filmu, z czego zostało usunięte tylko 50 metrów. Z książek skonfiskowano jedną pod tytułem „Jakich uli należy używać przy przemysłowej hodowli pszczoł“. Broszura pod powyższym niewinnym tytułem przemyciła szereg myśli podburzających ludność i nawoływała do walk rasowych. Stwierdziłem z całą stanowczością, że myśl polityczna nie doznaje żadnych ograniczeń. Nie mogą ukrywać wrażenia, że niektóre pisma prowokują rozmyślnie konfiskaty.

Ogłoszenia: wiersz młm. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz młm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
50 fen.
10 fen.
Lubna za słowo 3 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk
oznaczone miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrowolski Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wilhelm Grimmann,
Gdańsk, Kaszubskich Markt 21, t. p.
Redaktor odpow. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpow. na Grudziądz, Józef Stanauch, Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czczeniem Pomorskiej Drukarni Roinicznej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki) administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma